

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 7-8 (407-408) • Wrocław, 19.08.2019 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

5 Sukces Związku

8 Niezwykłe przypadki
Tytusa Czartoryskiego

12 Zaproszenie na
koncert w Zajezdni

15 Płaca minimalna
do zmiany

39. rocznica powstania Solidarności



**O planach renowacji strajkowego autobusu
czytaj na str. 3**

35 lat temu

28 sierpnia 1984 r. zmarł Tadeusz Huskowski, docent Politechniki Wrocławskiej, współzałożyciel uczelnianej Komisji Koordynacyjnej i wiceprzewodniczący Regionalnego Komitetu Strajkowego. W czasie II wojny światowej był żołnierzem AK i uczestnikiem powstania warszawskiego. Związany przez kilkadziesiąt lat z wrocławską uczelnią. Aresztowany w styczniu 1982 r., oskarżony o organizację strajku na Politechnice, trafił w ciężkim stanie do szpitala. Natychmiast po jego opuszczeniu (z wszczepionym rozrusznikiem serca) podjął działalność, która owocowała zbudowaniem jednej z najprężniejszych w kraju struktur podziemnych NSZZ „Solidarność”.

31 sierpnia 1984 r. Władysław Frasyniuk i Józef Piniór za złożenie 31 sierpnia kwiatów pod tablicą na zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej we Wrocławiu zostali skazani w trybie przyspieszonym na 2 miesiące więzienia.

14 września 1984 r. Jan Paweł II na spotkaniu z Polakami w Toronto mówi: „Solidarność jest symbolem takiego porządku, w którym człowiek znajduje się w centrum. Godność człowieka i prawa człowieka są kryterium tworzenia życia społecznego, życia narodowej wspólnoty. I dlatego odnosimy się z czcią do tego słowa, do tego symbolu, do tej rzeczywistości (...)”.

30 lat temu

12 września 1989 r. Sejm wybrał rząd. Na jego czele stanął Tadeusz Mazowiecki, a m.in. ministrem finansów został Leszek Balcerowicz, który od 1 stycznia 1990 r. wdrożył dla polskiej gospodarki plan reform (zwanymi potocznie planem Balcerowicza). Plan określano też mianem terapii szokowej. Jej skutkiem było obniżenie inflacji przy jednoczesnym wzroście bezrobocia i znacznym pogorszeniu poziomu życia dużej części społeczeństwa.

25 lat temu

5 września 1994 r. Marian Krzaklewski złożył w Sejmie Obywatelski Projekt Konstytucji RP. Pod Obywatelskim Projektem zebrano prawie 2 mln podpisów. Względna szczegółowość zapisów dotyczących praw człowieka wynika z potrzeby zapewnienia im prawnych gwarancji – po latach bezceremonialnego łamania – i zapisania w dokumencie prawnym najwyższej rangi. Wynika to także z ratyfikowanych przez Polskę międzynarodowych konwencji, w tym konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy (...) Nie można w konstytucji pominąć spraw socjalnych, mimo że ich realizacja w tej formie jest trudniejsza niż kwestii wolnościowych, bo wymaga pozytywnych działań.

10 lat temu

31 sierpnia i 1 września 2009 r. we wrocławskich tramwajach członkowie Działu Rozwoju Związku prowadzili akcję ulotkową zachęcającą do wstąpienia do Związku. Kilku pasażerów zwracało uwagę, że taka akcja jest potrzebna, ale oni pracują w małych firmach, gdzie trudno założyć organizację związkową. Była to ogólnopolska akcja pod nazwą „Zorganizowani mają lepiej”.

Demokrację mamy, ale wciąż brak sprawiedliwości społecznej. Aż 90% polskich rodzin żyje na poziomie minimum socjalnego, a z tego 30% na poziomie minimum biologicznego. Kwota 400 zł na osobę miesięcznie to naprawdę jest za mało – mówi Janusz Łaznowski, przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” podczas uroczystości rocznicowych pod tablicą na zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej **30 sierpnia**.

5 lat temu

31 sierpnia 2014 r. ostatni pracownicy wałbrzyskiej przędzalni Camela dostali wypowiedzenia. Jak w całym przemyśle lekkim także i tutaj okazało się, że towar tańszy (chiński) wypiera droższy. Przewodniczący zakładowej Solidarności Bogusław Kulaszewicz zwraca jednak uwagę, że często w parze z niższą ceną klient otrzymuje też towar o niższej jakości. – Być może szczegółowa analiza kosztów reklamacji pokazałaby, że wcale nie produkujemy drogo – mówi. Jednak kłamka zapadła. Zniknął z mapy Wałbrzycha zakład, który nierozzerwalnie związany był z powojenną historią tego miasta.

Zarząd Regionu przygotowuje strategię rozwoju

Na lipcowym posiedzeniu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk omówiono bieżące związkowe działania, sytuację w branżach i zakładach pracy oraz nadchodzące wydarzenia.

We wrześniu na Zarządzie Regionu będzie zaprezentowany projekt Strategii Rozwoju Dolnego Śląska, nad którym prace rozpoczęły się już w zeszłym roku. Sekretarz Regionu Grzegorz Makul poinformował o ostatnich działaniach związkowych. Delegaci Regionu uczestniczyli w posiedzeniu Komisji Krajowej, odbyło się spotkanie z Komisją Zakładową Fortaco, pod patronatem „Solidarności” odbył się koncert piosenki patriotycznej, delegacja „Solidarności” wzięła udział w uroczystościach upamiętniających pomordowanych profesorów lwowskich. Pożegnano zasłużonego dla Związku ks. Maciaszka z parafii pw. św. Klemensa Dworzaka. Przewodniczący ZR wziął udział w Radzie Ochrony Pracy, rozstrzygnięto konkurs na popiersie ks. Jerzego Popiełuszki, które znajdzie swoje miejsce w sali 105 Jego imienia.

Członkiem Zarządu Regionu przestał być Kazimierz Bogucki, który został starostą górowskim,



Radosław Mechliński dziękuje koleżankom i kolegom z ZR za wieloletnią współpracę.

a Radosław Mechliński złożył z kolei rezygnację z funkcji związkowych od 1 września z powodu podjęcia nowych planów zawodowych. Kazimierz Kimso pożegnał Radka Mechlińskiego, wręczając mu krasnalą i dziękując za wieloletnią pracę na rzecz dolnośląskiej „Solidarności”.

Zebrani wysłuchali też informacji o sytuacji szpitala w Górze, oraz o pracach w Radzie Dialogu Społecznego, która procedowała ustawę o niepełnosprawnych

i o zmianie funkcjonowania Funduszu Pracy.

Krzysztof Domagała zrelacjonował posiedzenie Komisji Krajowej Związku, które odbyło się 26 czerwca w Olsztynie. Poświęcone było ono kwestiom płac w sferze budżetowej i wzrostowi płacy minimalnej. Zbigniew Gadzicki wszedł w skład Krajowej Komisji Wyborczej. Przyjęto też stanowiska dotyczące polityki klimatycznej i profanacji

wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej.

Bogusław Jurgielewicz przedstawił sprawozdanie z prac spółki Nasz Dom. Na czwartym piętrze otwarto Wrocławskie Centrum Seniora.

Członkowie Zarządu Regionu przedstawili sytuację w swoich branżach i zakładach pracy. Sytuację Uzdrawisk Kłodzkich przedstawiła Barbara Janowicz, wiceprzewodnicząca Rady Krajowej Sekcji Pracowników Uzdrawisk.

JW

Sekcja Młodych

Młodzi o Związku

Przygotowania do wrześniowego Forum Młodych oraz omówienie bieżących spraw organizacyjnych to główne tematy spotkania reprezentantów Krajowej Sekcji Młodych NSZZ „Solidarność”.



Spotkanie odbyło się w sali im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Wpiątek 26 lipca związkowcy spotkali się we Wrocławiu. – Zapraszamy młodych członków z Regionu Dolny Śląsk do udziału w pracach naszego zespołu – mówi Mateusz Szymański, pełnomocnik ds. młodych w Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Forum Młodych odbędzie się w Zakopanem w dniach 4-6 września. Będzie to konferencja, podczas której młodzi członkowie Związku oraz zaproszeni goście będą rozmawiali o roli związków

zawodowych we współczesnej gospodarce, możliwościach zmian w ruchu związkowym, wizerunku związków zawodowych, współpracy z organizacjami studenckimi, a także o problematyce młodych osób na rynku pracy i możliwych działaniach na rzecz poprawy tej sytuacji.

Hasłem przewodnim Forum będzie „Przyszłość jest dziś – młodzi w NSZZ Solidarność”.

Podczas wrześniowego spotkania jego uczestnicy ocenią na ile spełnił oczekiwania Ramowy Plan na rzecz Zatrudnienia Młodych – efekt pracy Europejskich Partnerów Społecznych – Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, a także trzech organizacji pracodawców: Konfederacji Europejskiego Biznesu, Europejskiego Stowarzyszenia Małych i Średnich Przedsiębiorców, a także Europejskiego Stowarzyszenia Firm i Przedsiębiorstw Świadczących Usługi Publiczne.

MR

O tych dniach pełnych nadziei

26 sierpnia 1980 roku o godzinie 4.30 rano Tomasz Surowiec zablokował autobusem wyjazd z Zajezdni nr VII. We Wrocławiu rozpoczął się strajk.

Jego uczestnicy solidaryzowali się z robotnikami z Wybrzeża. Tak narodziła się wrocławska „Solidarność”. Strajk rozlewał się na kolejne zakłady Wrocławia i Dolnego Śląska. Był to moment kluczowy w formowaniu się toż-

samości współczesnych mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska. O tych dramatycznych wydarzeniach przypomina dziś tablica pamiątkowa i stojący na terenie Centrum Historii Zajezdnia autobusu Jelcz 043, zwany ze względu na

swój kształt „ogórkiem”. Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” postanowił przeprowadzić przedsięwzięcie pod tytułem: „Drugie życie strajkowego Jelcza 043”. Inicjatywę podjęły Politechnika Wrocławska, Jelcz Spółka z o. o., Miejskie Przedsiębiorstwo

Komunikacyjne Spółka z o. o. oraz NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk. Rezultatem współdziałania tych instytucji będzie renowacja autobusu Jelcz 043 oraz przywrócenie jego wyglądu z 1980 r., przy jednoczesnym nadaniu mu cech pojazdu nowoczesnego, odpowiadającego najnowszym standardom.

„Drugie życie ogórka” pod takim hasłem zorganizowana została w gmachu głównym Politechniki Wrocławskiej konferencja prasowa. Przy obecności mediów reprezentanci wymienionych wcześniej podmiotów podpisali list intencyjny. Rzecznik prasowy Centrum Historii Zajezdnia nie podał dokładnej daty, ale wyraził nadzieję, że być może już za rok, w 2020 r. kiedy przypa-

dać będzie 40 lecie sierpniowych strajków, które zmieniły Polskę, na wrocławskie ulice wyjedzie odrestaurowany jęcz, przypominający „O tych dniach pełnych nadziei/Pełnych rozmów i sporów gorących/O tych nocach kiepsko przespianych/Naszych sercach mocno bijących”. (Fragment Piosenki dla córki, słowa Maciej Pietrzyk).

List w imieniu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” podpisał przewodniczący ZR Kazimierz Kimso. Ponadto w spotkaniu uczestniczyli rektor PWr Cezary Madryas, prezes MPK Wrocław Krzysztof Balawejder, dyrektor Centrum Historii Zajezdnia Marek Mutor, prezes spółki Jelcz Leon Szuturma.

MARCIN RACZKOWSKI



Autobus czeka na remont



Krzysztof Balawejder, Cezary Madryas, Kazimierz Kimso oraz Marek Mutor podpisują list intencyjny.

Program obchodów 39. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”

- 25.08.2019 r. 10:00 złożenie kwiatów na grobach śp. Kazimierza Michalczyka i Piotra Bednarza na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu
- 12:00 Msza Św. w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia przy Al. Pracy 26
- 13:30 złożenie kwiatów pod tablicą Solidarności przy ul. Grabiszyńskiej 184
- 14:00 spotkanie uczestników uroczystości na terenie Centrum Historii Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184
- 31.08.2019 r. 12:00 Panel dyskusyjny pt: „Współczesny rozwój Solidarności” z udziałem Kazimierza Kimso i działaczy Solidarności w Klubie Muzyki i Literatury, Wrocław, pl. Kościuszki 10.
- 16:00 koncert wROCK for Freedom – Legendy Rocka na terenie Centrum Historii Zajezdnia, Wrocław, ul. Grabiszyńska 184 (wystąpią SWEET, DŻEM, JELONEK, NOCNY KOCHANEK). Bilety na ten koncert do kupienia m.in. w siedzibie dolnośląskiej „Solidarności”
- 7.09.2019 r. 29. Bieg Solidarności – teren Hotelu Wodnik, ul. Na Grobli 28



Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny), Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:

Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 104
tel.: 71 78 10 157; faks: 71 355 15 65
e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o. Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
14.08.2019 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

By świat stawał się lepszy

Organizacja związkowa Pilkington IGP Poland dynamicznie zwiększa swoją liczebność. To niewątpliwie cieszy, ale już sam dialog z pracodawcą nie rysuje się w optymistycznych barwach.

Kwestii spornych jest kilka. Związkowcy podnoszą problem niewłaściwej ich zdaniem ewidencji godzin nadliczbowych oraz zasady udzielania urlopów. Według przedstawicieli organizacji związkowej kwestie te są rozwiązywane w sposób niewłaściwy, niezgodny z obowiązującym kodeksem pracy. Inne zdanie mają przedstawiciele zarządu.

Od 31 sierpnia 2019 r. ma obowiązywać nowy regulamin pracy. Zarząd utrzymuje, że jest to dokument uzgodniony z organizacją związkową. Związkowcy negują ten fakt. – Zapisy znajdujące się w projekcie regulaminu nie zostały z nami przedyskutowane ani poruszone z na zebraniu – mówi Krzysztof Mikulski, przewodniczący zakładowej „S”. Co więcej, zapisy, jakie znalazły się w projekcie regulaminu utrudnią pracę komisji zakładowej, bo wg nich okazuje się, że członkowie KZ nie mogą wykonywać swych czynności związkowych w godzinach pracy. Jest to sprzeczne z ustawą o związkach zawodowych. Od dawna organizacja pracy komisji zakładowej napotyka na wiele utrudnień. Swoją działalnością komisja zakładowa obejmuje rozsiarane po całej Polsce (m.in. Szczecin, Kraków, Skierniewice, Ostrołęka, Bydgoszcz, Białystok) i zorganizowanie posiedzenia komisji zakładowej spotyka się z próbami odmów udzielenia godzin związkowych na wyjazd na zebranie.

– Spotykamy się regularnie co miesiąc i wiemy od kolegów, że nie tylko my we Wrocławiu mamy takie problemy – mówi Mikulski.

Pilkington zajmuje się produkcją szkła od roku 1826. W roku 2006 firma Pilkington została przejęta przez japoński koncern NSG Group. Marka Pilkington została zachowana jako nazwa produktów Grupy przeznaczonych dla przemysłu budowlanego i motoryzacyjnego. NSG Group jest obecnie jednym z największych światowych producentów szkła i produktów szklanych, działającym w dwóch podstawowych sektorach: motoryzacyjnym (rynek części oryginalnych i zamiennych) oraz w obszarze szkła technicznego i architektonicznego, które obejmują szkło i produkty szklane do budynków nowych i poddawanych renowacji, szeroką gamę produktów o wartości dodanej, a także zaawansowane produkty dla technologii informatycznych i komunikacyjnych, zastosowań technicznych i energetyki słonecznej. Produkcja odbywa się w 30 krajach na czterech kontynentach. Produkty Grupy sprzedawane są w 105 krajach.

Oddział we Wrocławiu zajmuje się produkcją szyb zespolonych oraz sprzedają szkła budowlanego.

Ale zapisy projektu dotyczą nie tylko działaczy związku, lecz i samych pracowników. Zakładają zwiększenie tygodniowego pla-

sprawi, że pensja na koniec roku będzie mizerna.

Dużym problemem dla firmy są absencje chorobowe pracowników.

świadectwa pracy. Szczególnie duża rotacja panuje wśród młodych pracowników, ale i starsi koledzy również odchodzą, bo tracą wiarę w polepszenie sytuacji.

Związkowcy chcieli zaprosić do siebie przewodniczącego Regionu. – Zależało nam na jego obecności, aby spotkał się z członkami naszej

musi sprawdzać, czy na pewno dostał zapłatę za przepracowane godziny. W dziale kadr słyszą, że to wina systemu komputerowego. Zdaniem związkowców odpowiedzialność spoczywa na osobie, która wprowadza dane do systemu. Gdyby były prawidłowe, nie byłoby kontrowersji.

Sam dialog jest utrudniony, bo zarząd nie widzi potrzeby odpowiadania na pisma KZ, tłumacząc, że sama odpowiedź ustna, telefoniczna jest także wiążąca. – Gdy wychodzimy z konkretnym problemem, to słyszymy, że próbujemy załatwić swoje prywatne sprawy, wykorzystując do tego działalność związkową – mówią członkowie OZ NSZZ „Solidarność” w Pilkington.

Zmieniać nasze otoczenie i sprawiać, by świat stawał się lepszy

Tak sformułowano misję firmy. Tymczasem okazuje się, że już samo skorzystanie z komputera będącego własnością firmy w celu napisania i wydrukowania stanowiska KZ w danej sprawie jest też niemożliwe. To są

drobne elementy, które pokazują właściwe intencje co do chęci dialogu z reprezentantami załogi. Dziwne, jak na firmę, która w 2018 r. otrzymała nagrodę Etycznej Firmy w konkursie zorganizowanym przez Puls Biznesu.

– W NSG Group standardy pracy zawsze były ważne, a w dzisiejszych, trudnym dla pracodawców czasie, mogą stanowić istotną przewagę. Elementy, na które pracownicy zwracają uwagę, to nie zawsze są sprawy wielkie i systemowe. Szacunek, zainteresowanie człowiekiem, przestrzeganie zasad, życzliwość, to niezbędne minimum, chociaż wcale niełatwe do osiągnięcia – mówi Monika Kuczyńska, Dyrektor Personalna NSG Group w Polsce, która odebrała nagrodę podczas uroczystej gali (cytat ze strony firmy Pilkington <https://www.pilkington.com/pl-pl/pl/centrum-prasowe/latest/nsg-group-etyczna-firma-2018-roku>).

Związkowcy, którzy działają od maja 2018 r., czują się ignorowani przez zarząd. Ale czy nasza działalność nie wpisuje się w misję zakładu? – pytają.

MARCIN RACZKOWSKI



Organizacja zakładowa Pilkington

nu pracy do 8 rano w niedzielę (obecnie obowiązuje system trzymianowy od poniedziałku do piątku).

– Ten regulamin robi z nas niewolników – krótko oceniają przedstawiciele komisji zakładowej. Obawiają się sytuacji, gdy przy zwiększonych zamówieniach jesienią będą pracować w soboty i w grudniu, gdy produkcja wyhamuje, pracownikom oddane zostaną dni wolne za pracę w sobotę, co

Specyfika produkcji sprawia, że trzeba dźwigać elementy produkcji o dużych gabarytach (przenoszenie szklanych tafli ze stołu na wózek stanowi nie lada wysiłek). Zdaniem związkowców przekraczane są normy dźwigania i to powoduje u pracowników urazy, a tym samym konieczność konsultacji u lekarzy specjalistów. Związkowcy nie zgodzili się na proponowane jakiś czas temu zwiększenie normy na piecu hurtowniczym.

I tak przy mniejszej obsadzie niż być powinna chłopaki starają się tam o dobry wynik – mówi Mikulski. Jeden człowiek musi cały czas biegać – pomagać i załadowującemu, i rozładowującemu. Starania, aby za wszelką cenę spełnić żądania klienta, przy jednoczesnych problemach z zapewnieniem odpowiedniej liczby pracowników i obcinaniu stawek premii odbija się na zdrowiu tych ostatnich – tłumaczą związkowcy odmowę na podniesienie normy. Byłoby to karanie ich za to, że rzetelnie pracują.

Zdarzają się przypadki, że niektórzy odchodzą z dnia na dzień. Nawet nie starając się o odebranie

organizacji właśnie w zakładzie. Wiadomo, że może by coś doradził w kwestii bhp i spotkał się z dyrekcją. Liczyliśmy, że w ten sposób dialog ruszyłby z miejsca. Wysłaliśmy pismo do dyrekcji w kwestii zorganizowania spotkania i przyszła odpowiedź, że tak, spotkanie mogłoby się odbyć, ale... w Krakowie. A nam przecież zależało, aby szef Regionu dolnośląskiej Solidarności spotkał się z nami i dyrekcją tu, we Wrocławiu – mówi Krzysztof Mikulski.

Rozmawiając z pracownikami Pilkington, dowiaduję się, że powstanie związku zawodowego było dla menedżerów dużym zaskoczeniem. Dodajmy – niemiłym. Z trudnością przyszło zarządzającym firmą zaakceptowanie konieczności wypłacania działaczom całej pensji. (Uważano początkowo, że za godziny związkowe nie należy się naliczanie pensji, dopiero po interwencji działu eksperckiego Zarządu Regionu sytuacja uległa zmianie).

Obecnie najwięcej kontrowersji wśród załogi wzbudza naliczanie pensji pracownikom. Pracownik

Referendum strajkowe

Związki zawodowe działające w firmie Amazon, czyli NSZZ „Solidarność” i Inicjatywa Pracownicza, w trakcie przerw obiadowych przeprowadziły wśród pracowników referendum strajkowe pod magazynem zakładowym na Bielanych Wrocławskich.

Pod siedzibę magazynów Amazona na Wrocławskich Bielanych 16 lipca przyszli również związkowcy z Solidarności Whirpoola, oświaty, Volvo, służby zdrowia, kolejarzy, Regionu Dolny Śląsk.

Związkowcy uważają, że zarobki w firmie są za niskie, żądają podwyższenia podstawowej stawki godzinowej do co najmniej 25 zł netto dla pracowników poziomu pierwszego (T1) przy zachowaniu równego poziomu wynagrodzeń we wszystkich magazynach wchodzących w skład pracodawcy, jak też zbiorowego regulowania wynagrodzeń w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi.

Protestujący pracownicy oprócz zmian płacowych żądają także stabilności zatrudnienia: domagają się zatrudnienia bezpośrednio przez pracodawcę, bez pośrednictwa agencji pracy tymczasowej i bez rocznych umów na czas określony.

W Amazonie 90 procent pracowników ma umowy o pracę – wyjaśnia Rzetelska.

Ale w tym konflikcie związków z pracodawcą nie chodzi tylko o płace i umowy.



Przed siedzibą firmy

Związkowcy chcą sprawiedliwej oceny pracowniczej; żądają bezterminowego zawieszenia Załącznika nr 3 do Regulaminu Pracy, czyli zniesienia tzw. feedbacków.

Lukasz Budzyński z zakładowej Solidarności pokazuje tekst petycji, którą mogą podpisywać ludzie zatrudnieni tymczasowo przez agencję. Do podpisania listy referendalnej ustawia się długa kolejka.

Antoni Wiersztort z Inicjatywy Pracowniczej mówi, że na jednym z wydziałów w referendum wzięło już udział 90 procent pracowników. – Walczymy nie tylko o wyższe płace, ale też o niższą presję, o zapewnienie pracownikom elementarnych praw.

Związkowcy podkreślają, że warunki i płace polskich pracowników Amazona są znacznie gorsze niż osób pracujących za zachodnią granicą.

Marta Rzetelska, rzecznik Amazona, dodaje, że pracownicy oprócz zarobków mogą też liczyć na wiele profitów. Należą do nich, np. pełna opieka zdrowotna, bezpłatny dojazd do pracy, posiłki za 1 złotówkę czy program „Postaw na swój rozwój”, gdzie firma w ciągu czterech lat oferuje dofinansowanie szkoleń do 26 tys. zł bez umowy lojalnościowej.

Amazon to największy w Polsce pracodawca amerykański. W tym roku w firmie ma być już zatrudnionych 16 tysięcy pracowników. Na Dolnym Śląsku pracuje już 4 tysiące osób, a na koniec roku, kiedy otworzą kolejny zakład w Bolesławcu, dojdzie jeszcze tysięcy.

– W naszym zakładzie pensje stale rosną, teraz płacimy już minimalnie 20 zł brutto za godzinę. Po roku pracy pracownik może dostać podwyżkę do 15 procent (8 procent za frekwencję i 7 procent za produktywność w pracy zespołowej) – mówi manager Amazona Magdalena Węglewska.

JANUSZ WOLNIAK

Sukces Związku

Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego, która wejdzie w życie w listopadzie 2019 r. wprowadza przepis, że już sąd pierwszej instancji jeśli uzna zwolnienie za bezprawne, skutecznie może nakazać dalsze zatrudnianie zwolnionego pracownika bez czekania na prawomocne orzeczenie.

To może aż o połowę skrócić czas, w którym pokrzywdzonemu pracownikowi przywrócone zostanie zatrudnienie. Obecnie przepisy ochronne są fikcyjne, bo z powodu przewlekłości postępowań sądowych bezprawnie zwolnieni pracownicy nawet kilka lat pozostawali bez pracy.

– Dnia 24 lipca br. prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Ustawa ta zmienia treść art. 4772 § 2 k.p.c. który w obecnym brzmieniu pozwala sądowi w wyroku uznającym wypowiedzenie umowy o pracę za bezskuteczne, na wniosek pracownika nałożyć na zakład pracy obowiązek dalszego zatrudnienia pracownika do czasu prawomocnego rozpoznania sprawy – tłumaczy dr Ewa Kędzior, koordynator ds. ochrony praw związkowych Komisji Krajowej.

Zwraca również uwagę, że możliwość nałożenia w nieprawomocnym wyroku na zakład pracy obowiązku dalszego zatrudnienia pracownika do czasu prawomocnego rozpoznania sprawy w przepisach procesowych funkcjonuje już od 1985 r., gdy został wprowadzony ustawą z dnia 18 kwietnia 1985 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 1985, nr 20, poz. 86).

– Wyrok o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne może zostać wydany tylko wtedy gdy nie doszło jeszcze do rozwiązania stosunku pracy, czyli przed upływem okresu wypowiedzenia. Nie ma możliwości uzyskania stosownego zabezpieczenia w wyroku o przywrócenie do pracy. Zwiększająca się długość

trwania postępowań w sprawach związanych z wypowiedzeniem stosunku pracy sprawiła, iż przepis ten z biegiem czasu stał się przepisem martwym. Obecnie czas trwania postępowania sądowego znacznie przekracza nawet najdłuższy 3 miesięczny okres wypowiedzenia, co sprawia iż uzyskanie takiej formy zabezpieczenia jest praktycznie niemożliwe, choć formalnie przewidziane przez przepisy prawa – dodaje Ewa Kędzior.

Według niej zmiana zawarta w ustawie z dnia 4 lipca 2019 r. dostosuje przepisy procesowe do praktyki funkcjonowania sądów pracy i przywróci wspomniany przepis do życia. Nowa treść przepisu art. 4772 § 2. k.p.c. pozwoli sądowi na nałożenie na pracodawcę obowiązku dalszego zatrudnienia pracownika do czasu prawomocnego zakończenia postępowania również w wyroku przywracającym pracownika do pracy. Przepis wejdzie w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Co w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji uzna, że zwolnienie było prawidłowe? Pracodawca będzie mógł się domagać odszkodowania od skarbu państwa.

Nowe przepisy, to ogromny sukces związków zawodowych, w tym przede wszystkim Solidarności, która od lat zabiegała o zmiany. Warto przypomnieć w tej kwestii konferencję z udziałem ministra sprawiedliwości – „Wolność zrzeszania, czy wolność zwalniania”, która odbyła się 16 marca 2018 r.

ML

Pożegnanie

Zmarł Ryszard Filipowicz

25 czerwca br. odszedł na wieczną wartę ś.p. Ryszard Filipowicz „Gryf” honorowy prezes Okręgu Dolnośląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Cześć Jego pamięci!



FOT. PAWEŁ CHABIRSKI



Pracownicy Amazona podczas referendum

Potrzeba trwałego rozwiązania

Sejm uchwalił w lipcu br. ustawę o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Oznacza to zmianę kwoty bazowej, która w pierwotnej ustawie została ustalona na poziomie 3900 zł brutto. Ustawa zakłada podwyższenie tej kwoty bazowej do poziomu 4200 zł brutto.

Jakie to będzie miało znaczenie? Otóż, pracownicy, zgodnie z ustawą, na dzień 1 lipca powinni mieć dokonaną podwyżkę wynagrodzeń według schematu określonego w ustawie. Podwyżka powinna więc stanowić 20% kwoty pomiędzy najniższym wynagrodzeniem zasadniczym a wynagrodzeniem zdefiniowanym w ustawie, czyli będącym iloczynem współczynni-

ka określonego w załączniku do ustawy oraz kwoty bazowej 4200.

Ustawa przewiduje zmianę dotyczącą terminu podpisania porozumienia pracodawcy z organizacjami związkowymi. Zakłada się w nim termin miesięczny na podpisanie porozumienia, które będzie podstawą do dokonania tych zmian. W przypadku braku porozumienia z organizacjami związkowymi, pracodawca ma 14 dni na wprowadzenie tej zmiany ustawowej zarządzeniem.

Pracownicy zatrudnieni w podmiotach leczniczych będą mogli uzyskać wyższe wynagrodzenie

od 1 lipca – wynagrodzenie zasadnicze – o ok. kilkaset złotych, w zależności od tego, do której kategorii zostali zaliczeni.

Podczas dyskusji nad tym projektem w Sejmowej Komisji Zdrowia 17 lipca br. głos zabrała m.in. przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Maria Ochman:

Bardzo się cieszę, że doszło do nowelizacji tej ustawy, bo każde dodatkowe pieniądze są zyskiem dla pracownika. Ta dyskusja, która w tej chwili toczy się, zwłaszcza między związkami zawodowymi, pokazuje, jak bardzo to środowisko



Maria Ochman – przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”

jest skonfliktowane. Po raz pierwszy Ministerstwo Zdrowia przedstawi-

ło obraz rzeczywistości. (Chodzi o przygotowane przez ministerstwo

Urlop szkoleniowy dla pielęgniarek

Wprowadzenie 6 dni płatnego urlopu szkoleniowego oraz możliwość kształcenia w formie niestacjonarnej takie m.in. propozycje zmian w Ustawie o zawodzie pielęgniarki i położnej znalazły się w znowelizowanym projekcie. Oznacza to, że zawód pielęgniarki lub położnej na poziomie licencjatu będzie można uzyskać na studiach zaocznych.

Odnosząc się do proponowanych przez rząd poprawek, przewodnicząca Maria Ochman zwróciła uwagę na konieczność wprowadzenia podobnych rozwiązań (urlopy szkoleniowe) dla innych zawodów medycznych.

Rozwiązanie umożliwiające wprowadzenie studiów niestacjonarnych na pewno zwiększy liczbę pielęgniarek na rynku medycznym. Niezbędne jest jednak zapewnienie odpowiedniego monitoringu jakości kształcenia – zaznaczyła przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”.

– Ja mam świadomość kończącej się kadencji i tego, że niewiele jesteśmy w stanie zrobić w tej chwili, zwracam natomiast uwagę na tę

potrzebę systemowego rozwiązania i uwadze wszystkich państwa, którzy za chwilę podejmą kampanię wyborczą, polecam to, że służba zdrowia to nie tylko lekarze i pielęgniarki, to jest cała armia ludzi. I powiem troszeczkę brutalnie: to są konkretne głosy wyborcze, ich i ich rodzin, a te grupy czują się mocno pokrzywdzone decyzjami, które podjął obecny rząd, rozwiązując problemy tylko tych dwóch grup zawodowych. Zwracam na to uwagę, ponieważ jest to absolutnie niezbędne, abyśmy nie spowodowali takiej sytuacji, że pracownicy, którzy np. dzisiaj wykonują zawody medyczne... niech to będzie diagnosta, który podejmie właśnie studia niestacjonarne, podejmie pracę – i w tym momencie mamy

problem z diagnostami. Zwracam uwagę, że rozwiązywanie takich problemów w sposób doraźny nie rozwiązuje tego w skali globalnej. Popieramy te rozwiązania, niemniej jednak uznajemy, że te zapisy po-

wstały wskutek separatystycznego porozumienia, które zostało zawarte rok temu. Zwracamy uwagę na to, że pisanie prawa pod presją protestów nigdy nie jest dobrym rozwiązaniem. Apelujemy o to do Ministerstwa Zdrowia, ale również do parlamentu, ponieważ państwo również mają taką możliwość poprzez ustawy tworzone w takim trybie, abyście zechcieli spojrzeć na służbę zdrowia w sposób kompleksowy – mówiła Maria Ochman.

Sekretarz stanu w MZ Józefa Szczurek-Zelazko podziękowała za uwagę dotyczącą monitoringu jakości kształcenia. Rząd przygotował standardy kształcenia, np. w zawodzie ratownika medycznego. Zostały przekazane do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Niebawem zostaną opublikowane i będą obowiązujące dla wszystkich uczelni, które kształcą w zawodzie ratownika medycznego.

Takie standardy obowiązywały do tej pory w uczelniach medycznych, w wydziałach lekarskich, lekarsko-dentystycznych, pielęgniarskich. One określają dokładną, minimalną liczbę godzin, która musi być realizowana zarówno zajęć praktycznych, jak i teoretycznych. Te standardy muszą być realizowane zarówno na studiach stacjonarnych, jak i niestacjonarnych.

W ostatnich trzech latach zwiększyła się liczba uczelni, w których kształcone są pielęgniarki na kierunku pielęgniarstwo. W 2014 r. mieliśmy 74 takie uczelnie, a w tej chwili mamy ich już 98. Z miesiąca na miesiąc ministerstwo zdrowia otrzymuje wnioski o akredytację kolejnych uczelni. Zwiększa się liczba studentów na I i II roku, ale równocześnie te działania, które podejmował rząd, mające na celu poprawę warunków wynagradzania pielęgniarek i położnych, spowodowały, że ten zawód zaczyna być postrzegany jako atrakcyjny – dodawała na posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia podsekretarz Józefa Szczurek-Zelazko.

W ubiegłym roku Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych odnotowała więcej wniosków o wydanie prawa wykonywania zawodu niż było absolwentów studiów pielęgniarskich – to świadczy o tym, że pielęgniarki rzeczywiście wracają spoza sektora – twierdzi Ministerstwo Zdrowia.

Nie oznacza to jednak, że sytuacja jest dobra, bo – jak pokazują szacunki – przeciętna wieku pielęgniarek w Polsce oscyluje w granicy 53 lat, a w roku 2020 ponad 40% z nich będzie mogło skorzystać z prawa do przejścia emeryturę. Wg badań z 2016 r. w krajach OECD średnia liczba pielęgniarek na 1000 mieszkańców wynosi 9. W Polsce 5,2.

zdrowia na posiedzenie komisji zestawienie najniższych oraz średnich płac w służbie zdrowia. Przep. DS)).

To jest bardzo cenna wiedza dla posłów z Komisji Zdrowia, a myślę, że również dla senatorów, ministra finansów i wszystkich innych, którzy uważają, że w służbie zdrowia jest tyle pieniędzy, że pracownicy opływają w luksusy.

Pan przewodniczący Masłowski był uprzejmy zauważyć – i pani przewodnicząca ze strony diagnostów – że przez wzrost wynagrodzeń pracowników najniżej uposażonych jeszcze wzrosnie zadłużenie szpitali. To ja postawię pytanie: Dlaczego to zadłużenie jest tak wysokie? Czy ten kryzys w służbie zdrowia i zadłużenie w miliardach złotych, idące w dziesiątki miliardów, jest rzeczywiście spowodowane tym, albo powiększa się od tego, że wzrosła wynagrodzenia najniżej uposażonych osób? Otóż, nie. Państwo dokładnie wiedzą, czyje wynagrodzenia powodują zadłużanie się szpitali. Doskonale państwo to wiedzą. W związku z tym, ja bym bardzo prosiła szanowną Komisję, żeby tę zmianę uchwalić, ale jednocześnie od razu sygnalizujemy jako NSZZ „Solidarność”, że w przyszłej kadencji będziemy

zmierzać do tego, żeby ta ustawa została ponownie znolizowana, zwłaszcza w dwóch zakresach. Po pierwsze, zmiany tabeli, czyli tych wskaźników, o których mówiła pani przewodnicząca Kludkowska, a po drugie, musi to być rozwiązanie, które jest trwałe. Nie może to być rozwiązanie czasowe, tymczasowe, wygasające. **Państwo polskie musi przyjąć odpowiedzialność za wynagrodzenia pracowników ochrony zdrowia i rozwiązanie to musi być systemowe i trwałe.** Nie może być tak, że będzie poddawane presji protestów społecznych poszczególnych grup zawodowych. Jeśli takie rozwiązania pod wpływem protestów będą podejmowane, to będziemy mieli, szanowni państwo, takie dysproporcje, jakie dzisiaj pokazuje ta tabela.

Powtarzam jeszcze raz, dziękuję Ministerstwu Zdrowia za zbiór tych danych. Jednocześnie jest mi bardzo przykro, że te dysproporcje, które tu są, niestety, są dziełem również tego rządu, bo podpisali państwo porozumienia z poszczególnymi grupami, a innym grupom obiecywali państwo gruszki na wierzbie. Dzisiaj za tę sytuację ponosicie absolutnie pełną odpowiedzialność. Dlatego, jeśli

Jeszcze raz podkreślę, że mówimy o otwarciu studiów I stopnia, czyli licencjackich, dla formy niestacjonarnej. Czyli, będą przyjmowani studenci, którzy nie mają wykształcenia pielęgniarstwa, tylko wykonują inne zawody medyczne albo w ogóle nie mają wykształcenia w kierunku konkretnego zawodu. Robimy to po to, aby odpowiedzieć na potrzeby środowiska takich zawodów, jak m.in. opiekun medyczny, fizjoterapeuta czy inne, o których państwo tutaj mówili. Są sygnały, że przedstawiciele tych zawodów chcieliby zdobyć uprawnienia pielęgniarstwa, natomiast ze względu na to, że pracują, tryb stacjonarny jest dla nich niemożliwy. Dlatego taką możliwość otwieramy.

Jeśli chodzi o ustawę o innych zawodach medycznych, to jest przygotowany projekt, który będzie regulował funkcjonowanie wszystkich zawodów medycznych, które nie są odrębnie regulowane. Ten projekt jest jeszcze na etapie roboczym, między innymi będzie regulowana kwestia doskonalenia zawodowego przedstawicieli tych zawodów. Natomiast w przypadku pozostałych ustaw, które regulują np. wykonywanie zawodu ratownika, fizjoterapeuty czy diagnosty, trwają obecnie prace i rozmowy ze środowiskami na temat możliwości kształcenia podyplomowego, w tym również specjalizowania się w tych zawodach.

Rozważamy możliwość wprowadzenia tego typu zmian.

Zasady udzielania urlopu

Zgoda kierownika podmiotu leczniczego powinna być, ponieważ kierownik odpowiada za bezpieczeństwo pacjentów, za odpowiednią obsadę kadrową w poszczególnych oddziałach szpitalnych. Gdybyśmy go zniesli – argumentują urzędnicy ministerstwa zdrowia – byłby to zapis niezgodny z Kodeksem pracy. Rozważaliśmy możliwość wprowadzenia takiego zapisu, ale niestety byłby on niezgodny z Kodeksem pracy, więc nie może być wprowadzony do ustawy. Jednak, tak jak w wielu podmiotach leczniczych, takie rozwiązania są praktykowane, dyrektorzy udzielają zgody na szkolenia.

W tej chwili będzie to usankcjonowane od strony prawnej, że pracownik ma prawo do tego urlopu. Oczywiście powinien dojść do porozumienia z kierownikiem podmiotu leczniczego, w jakich okolicznościach, kiedy i na jaki rodzaj szkolenia uzyska ten urlop szkoleniowy. Oprócz spełniania wymogów porozumienia jest to też wyjście naprzeciw środowisku pielęgniarstwa i położnych, które z mocy ustawy są zobligowane do ustawicznego kształcenia, podnoszenia swoich kwalifikacji.

OPRACOWAŁ MR

tego systemowego rozwiązania nie będzie oraz rzeczywiście w przyszłym roku, w przyszłej kadencji, ta ustawa nie będzie ponownie znolizowana, to myślę, że każdy rząd, który będzie, bez względu na to, czy to będzie dzisiejsza opozycja, czy dzisiejsi rządzący, będzie spotykał się z kolejnymi protestami, bo ta tabelka oddaje po prostu stopień nierówności. Dzisiaj praktycznie rzecz biorąc każdy pracownik, który pracuje w systemie ochrony zdrowia, musi się wykazać wykształceniem wyższym lub przynajmniej średnim lub licencjatem. Dlatego, mówiąc o tym, i zgadzając się, że być może wyniki finansowe

części szpitali ulegną pogorszeniu, zwracam się również do pracodawców, aby uderzyli się w piersi i zastanowili nad tym, gdzie i do których grup trafiają największe pieniądze. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący i w imieniu „Solidarności” bardzo bym prosiła o to, aby państwo jednak, mimo tej miserii środków finansowych, zechcieli tę ustawę znolizować, bo ludzie, ci najniżej zarabiający, czekają na tę decyzję. Jeszcze jedna uwaga, do pracodawców i do państwa posłów że mówimy o zasadniczym najniższym wynagrodzeniu, czyli tym najbardziej upokarzającym. W związku z tym mam pełną świadomość tego,

że wielu pracodawców rzeczywiście, jeśli się ich nie przymusi kolanem, nie przymusi się ustawą, nie widzi potrzeby, aby podnosić wynagrodzenia tych pracowników, którzy być może nie mają takiej politycznej siły przebicia i nie są dostrzegani w systemie. Jednak to są płace zasadnicze, wyrównujemy więc pewną nierówność społeczną – i cieszę się, że to jest wyrównywane – niemniej jednak, w tym wypadku trudno mówić o podwyżkach, przynajmniej na razie.

NA PODSTAWIE STENOGRAMU Z KOMISJI SEJMOWEJ OPRAC. MR.

Wytyśczenie tekstu pochodzi od redakcji.



FOT. ARCH.

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” uprzejmie informuje, że podczas Biegu Solidarności 7 września 2019 r. odbędzie się **charytatywna zbiórka pieniężna na rzecz chorego dziecka Allana Lignara**

podopiecznego Fundacji „Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową”.

Serdecznie apelujemy do wszystkich uczestników i kibiców Biegu, aby okazując swoją solidarność z tak szczytnym celem, wsparli finansowo rodzinę Allana w zbiórce na kosztowne leczenie i długotrwałą rehabilitację.

Rodzina, a zwłaszcza dwaj bracia Allana niecierpliwie czekają na jego wyzdrowienie i nie mogą doczekać się wspólnej zabawy z braciszkiem.



Jeśli ktoś chciałby pomóc chłopcu, może także przekazać dowolną kwotę na jego konto w Fundacji „Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową” KRS: 0000086210, nr konta: 11 1160 2202 0000 0001 0214 2867

koniecznie dodając w tytule: subkonto Allan Lignar

W Solidarności siła i moc!

z poważaniem

Kazimierz Kimso
Przewodniczący

Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Niezwykłe przypadki Tytusa Czartoryskiego

Kiedy przeczytał, że długoletnia akcja inwigilacji przez SB nosiła kryptonim Książę, zauważył, że tajniacy ocenili człowieka według szablonu, na który sam nie miał żadnego wpływu.

Leśnik, rolnik, współzałożyciel NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w województwie wrocławskim, taksówkarz, pracownik fizyczny w Polsce i na emigracji, działacz społeczny. Internowany w grudniu 1981 r., następnie inwigilowany. Potrafi szybko podejmować decyzje, następnie latami czekać na ich plony. Nosi wysoko głowę, ale po to, aby zobaczyć drugiego człowieka, bo być może potrzebuje pomocy – tak opisał Tytusa Czartoryskiego jeden z przyjaciół.

Wspominając swojego ojca Adama, mówi, że potrafił być zasadniczy, stały w poglądach, troskliwy o rodzinę, która układała sobie życie w Polsce Ludowej najpierw w Obornikach Śląskich, a następnie w Morzęcinie Małym. Wcześniej rodzina, której historia znana jest od sześciu stuleci, musiała po powstaniu listopadowym uciekać z zaboru rosyjskiego, gdzie carat skonfiskował im majątek, wydając równocześnie na Adama Jerzego Czartoryskiego wyrok ścięcia toporem za udział w powstaniu. Jedni w Wiedniu, inni w paryskim hotelu Lambert prowadzili działalność patriotyczną. Ma-

jąc zamknięte możliwości powrotu na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, kolejne pokolenia inwestowały i gospodarzyły na ziemiach pruskich i austro-węgierskich. W przededniu II wojny światowej pod Rawiczem w majątku Sielec budowana jest rezydencja o 360 oknach. W stanie surowym do dziś. Nowa socjalistyczna władza zabrania powrotu do rodzinnej siedziby, a nawet zamieszkania w odległym o kilkanaście kilometrów Rawiczu, bowiem Czartoryscy mają zły wpływ ideologiczny na otoczenie. Coś musiało być na rzeczy, bowiem przez wiele następnych lat do niewielkich Obornik Śl. przybywali z pomocą dawni pracownicy majątku. Ta obopólna więź, jak twierdzi jeden z badaczy polskiej szlachty, uformowała się

przez stulecia. Szczera troska o zatrudnionych u ziemian owocowała pomocą w dniach próby.

Tytus Henryk Czartoryski, rocznik 1945, urodził się w Krakowie. Zanim osiadł na stałe w Morzęcinie, odbył zasadniczą służbę wojskową, po której rozpoczął studia na wydziale leśnym Wyższej Szkoły

cyjnym zawdzięcza swojemu bratu, u którego długo mieszkał uczestnik organizacji Ruch, działacz Komitetu Obrony Robotników Wiesław Kęcik. Szczególnie zasłużony w tworzeniu niezależnych od komunistów organizacji na polskiej wsi.

Już od września 1980 r. aktywnie i mocno współorganizował struk-

skomentował, że przy niewystarczającym systemie kartek na mięso warto dać się zamknąć do aresztu. Wkrótce potem większość kierownictwa albo została internowana, albo przeszła do podziemia.

Samodzielnym rolnikiem Tytus Czartoryski był od 1975 r. Źle wspomina wywyższanie przez system Państwowych Gospodarstw Rolnych i przeszkody rzucane gospodarzom indywidualnym. Szkodliwe partyjne zarządzanie zaowocowało, że pod koniec lat czterdziestych wezwano wszystkie okoliczne wio-

ski, aby wystawiły delegacje konne na pochod 1-majowy w Trzebnicy. Efektem posłusznego wykonywania poleceń było, iż przed trybuną honorową przemaszerała delegacja z transparentem „Polska Partia Robotnicza Wielka Lipa”, gdyż taką nazwę nosi od czasów słowiańskich jedna z okolicznych wiosek. Swego czasu Czartoryski jako młody rolnik złożył podanie o zakup traktora. Przysługiwała mu możliwość wykupienia wysłużonej maszyny z Państwowego Ośrodka Maszynowego. O pozytywnej decyzji miał zdecydować

udział rodziny w wyborach do Rad Narodowych. Według relacji młodego rolnika na godzinę przed zamknięciem lokalu wyborczego na jego podwórko przyjechała „garbata” warszawa, z której wzywano do głosowania. Ponieważ nikt do urny się nie pofatygował, to zagłosowano za nich. Sfałszowano głosy, wynik oraz listy obecności, co się jednak nie przydało podczas rozpatrywania wniosku o zakup traktora. Bo „jak się chodzi głosować chwilę przed zamknięciem, traktor się nie należy”.

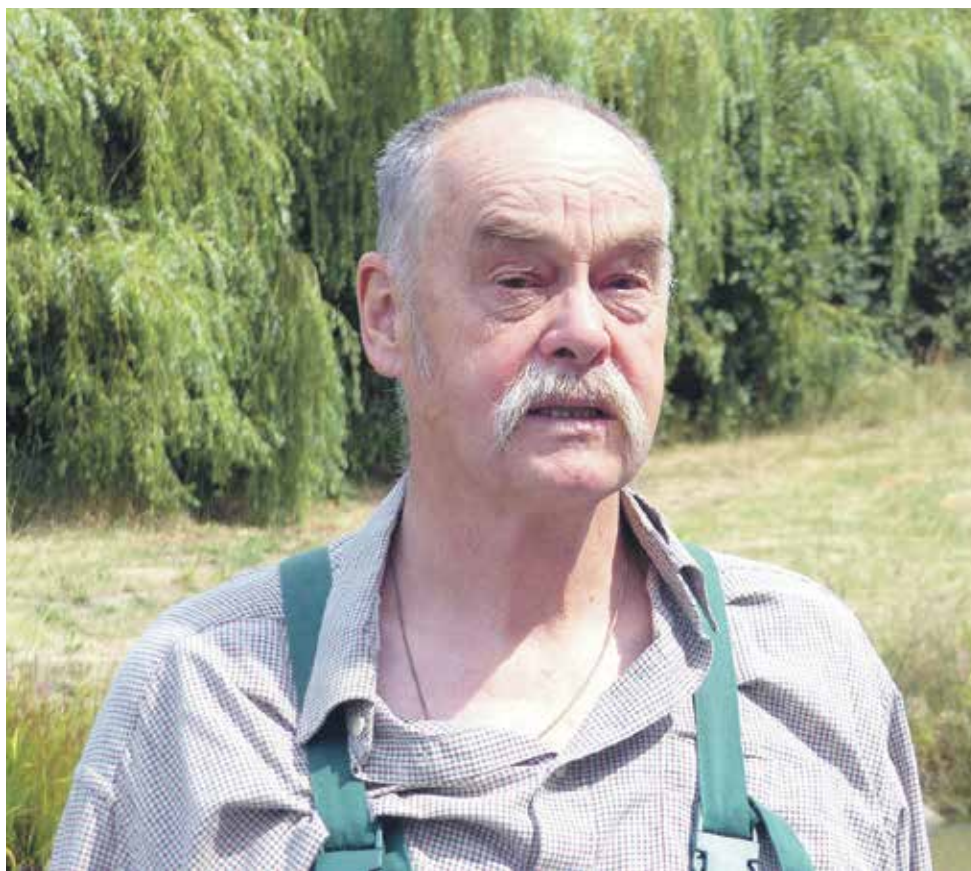
Do Morzęcina stan wojenny faktycznie dotarł 15 grudnia. Wówczas przed dom zajechała czarna wołga. W niej posterunkowy, który znał osobiście działacza rolniczej Solidarności wraz z kilkoma esbekami.

Spod kurtki ostentacyjnie wyglądała broń palna. Młody gospodarz w pobliskim stawie odławiał karpie przed świętami Bożego Narodzenia. Jak wspomina Czartoryski, musiał szybko przebrać się z kilku warstw odzieży, która chroniła go przed zimnem i wodą. Gdy wychodził z domu, ojciec pożegnał go znakiem krzyża. Pięcioletni pierworodny syn złapał go bardzo mocno za nogę, krzycząc, że jej nie puści, bo tato nie wróci. Tajniacy zapewniali żonę i rodzinę, że zatrzymanie potrwa kilka godzin. Głowa rodziny nie wróciła ani tego samego dnia, ani na najważniejsze w polskiej tradycji święta, nie powitano wspólnie 1982 roku.

Na Kleczkowskiej dołączył do licznego grona zatrzymanych, dla których został przygotowany osobny blok więzienny. Przez pierwsze dwa tygodnie stale siedzieli w celach –zapamiętał Czartoryski. Więźniowie z bloków obok krzyczeli: Chcieliście porozumienia, to macie. Służba więzienna była neutralna lub po cichu życzliwa. Źle wspomina cierpienia mistrza pływackiego Marka Petruszewicza, pozbawionego leków i pomocy lekarskiej. W nocy słychać było długie serie z karabinów maszynowych, prawdopodobnie oddawane na terenie jednostki wojskowej przy ulicy Obornickiej.

W tym samym czasie Nadleśnictwo w Żmigrodzie postanowiło rozwiązać umowę o pracę z Danutą Czartoryską. Podczas karnawału Solidarności w tej jednostce Lasów Państwowych była aktywnym członkiem Związku. Jako jedyna w nadleśnictwie uczestniczyła w legalnych akcjach protestacyjnych. Bezwzględność stanu wojennego połączona z ludzką zawziętością spowodowała, że młoda rodzina składała się z bezrobotnej żony i internowanego męża, którzy mieli na utrzymaniu syna w wieku przedszkolnym.

Dnia 16 stycznia z zakładu karnego w opolskim Grodkowie został wypuszczony Tytus Czartoryski. Jak sam wspomina zbyt mało czasu poświęcał wówczas na prowadzenie gospodarstwa. Kolportuje ulotki, z zaufanymi przyjaciółmi maluje antystrojowe napisy na drogach, na peronach, na stacjach kolejowych. Podczas wrocławskiej manifestacji w drugą rocznicę powstania Solidar-



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

Rolniczej w Poznaniu. Tam poznał kaliszankę – swoją przyszłą żonę Danutę. Ważnym wydarzeniem z okresu poznańskiego było uczestnictwo w kilkudniowych protestach studenckich marca 1968 r. Do dzisiaj pamięta brutalne ataki milicji na demonstrantów. Podczas szturm na gmach główny Uniwersytetu Poznańskiego był w środku. Wydostał się z okrażenia, przechodząc na dach szkoły. Po zdobyciu tytułu magistra inżyniera leśnictwa poszerzył swoją wiedzę w ramach podyplomowego Studium Afrykanistycznego na Uniwersytecie Warszawskim. Nie spełnił swoich planów pracy na Czarnym Łądzie, ale przez lata wyjeżdżał do pracy w Austrii, Szwecji, Danii i Wielkiej Brytanii. Pierwsze kontakty ze środowiskiem opozy-

wnego ruchu związkowego rolników na Dolnym Śląsku. Jako zaproszony gość uczestniczył w pierwszym Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w gdańskiej hali Olivia. We Wrocławiu rolnicy mieli swój pokój w siedzibie regionu na ulicy Mazowieckiej. Poświęcili swój lokalny sztandar, który przetrwał niszczenie pomieszczeń związkowych przez zomowców w pierwszych dniach stanu wojennego. Zażycie z rolniczą Solidarnością była bardzo bliska. Gdy przeciwko Kornelowi Morawieckiemu jesienią 1981 r. wytoczono proces o godzenie w sojusze z ZSRR, jeden z rolników przekazał dla niego oskubaną dużą kaczkę rasy francuskiej. Ktoś z prezydium dolnośląskiej Solidarności

ności przemieszcza się w okolicach przebudowywanej ulicy Legnickiej. Widzi jak karetka pogotowia zabiera rannego człowieka, prawdopodobnie był to świętej pamięci Kazimierz Michalczyk. W podziemnej prasie ta śmierć była łączona z osobą Artura Olecha, który wówczas miał być dowódcą wozu bojowego rozpraszającego demonstrantów.

Uczestniczy we wrocławskich mszach za Ojczyznę i w tajnych ogólnopolskich spotkaniach działaczy Solidarności Rolników Indywidualnych. W podkrakowskiej Czernej mimo kordonu udało mu się uniknąć aresztowania. Jest pod wrażeniem kolejnej papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny w 1983 r. Pod swoim nazwiskiem udziela wywiadów podziemnej prasie: Tygodnikowi Wojennemu i Samorządnej Rzeczpospolitej. Często bywa w Warszawie. Latem 1984 r. pojechał na spotkanie z Piotrem Bednarzem, który jest tam leczony po więziennej próbie samobójczej.

kościółach. Aby utrudnić mu poruszanie po naciskach Służby Bezpieczeństwa, cofnięto mu koncesję na prowadzenie prywatnej taksówki – fiata kombi.

W kolejnych latach uczestniczy w powoływaniu jawnych struktur rolniczych. Jest członkiem założycielem Tymczasowej Ogólnopolskiej Rady „Solidarności” Rolników Indywidualnych, którą powołano w 1986 r. w podziemiach warszawskiego kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej. W Paryżu w 1988 r. uczestniczy w światowym zjeździe organizacji popierających NSZZ „Solidarność”. We Wrocławiu dolnośląska rada wojewódzka RI ma swoją tymczasową siedzibę na terenie parafii św. Wacława, Stanisława, Doroty. Z powodu przedłużającej się delegacji na Zachodzie nie został wskazany jako dolnośląski rolnik w wyborach czerwca 1989 r. Zostaje radnym województwa wrocławskiego I, IV, V kadencji. Jedną kadencję był przewodniczącym rady miasta

W galerii i na podwórku

Jednym z projektów prowadzonych przez Fundację OK.Art. jest działająca od października ub.r. galeria przy ul. Jedności Narodowej 73 we Wrocławiu



Podczas otwarcia nowej ekspozycji Hanny Mikołajek-Zechałko (druga od prawej)

Wtedy odbył się wernisaż pierwszej, indywidualnej wystawy plastycznej. Była ona też pierwszą wystawą dla bohatera wieczoru. Współpracujący z Fundacją od kilku już lat Kamil Dobrowolski, student czwartego roku grafiki na ASP, pokazał ekspozycję pod tytułem „Sen”.

– To jest galeria dopełniająca projekty realistyczne z mieszkań, z podwórek, gdzie tworzymy nową przestrzeń przez murale. Galeria dopełnia tę działalność na zewnątrz. Od tego roku chcemy, żeby kilka razy były wystawiane prace różnych artystów. Już 9 września zapraszamy na nową ekspozycję. Wierzę, że życie, które tu jest będzie się mogło dalej rozwijać.

Najnowsza ekspozycja ukazuje prace Hanny Mikołajek-Zechałko.

– To moje pierwsza indywidualna wystawa. Jestem szczęśliwa, że mogę rozpocząć swoją drogę twórczą. Ta abstrakcja przedstawia wszystko to, co w naturze jest proste – wodę, ziemię, powietrze, kamienie, piasek. Wszystko to, co jest pozabawione całej otoczki. Ja szukam przestrzeni. Zajmuję się też muralami. Jest to dla mnie ważne, to nieodzowny element mojej pracy twórczej. Interesuję się też ceramiką – mówi o swojej twórczości młoda artystka.

– Jestem zaskoczony, po raz pierwszy widzę te prace. Nie potrafię znaleźć czegoś

podobnego w historii malarstwa. To abstrakcje nie są spontaniczne, ale chłodne. To nie jest Mikołajek 2. Ona wchodzi w swój własny świat, na swoją drogę. To jest bardzo delikatne i kobiece. Ta liryczna abstrakcja nawiązuje do surrealizmu do sfery wyobraźni. Nie znajduję malarza, z którym mógłbym to porównać. Myślę, że znalazła swój własny trop – uważa artysta Witold Liszkowski.

Hanna wraz z innymi artystami pomagała swojemu ojcu tworzyć wraz z mieszkańcami podwórkowe murale. I tak narodził się projekt „Podwórko Odkrywania Sztuki”. Na murach przedstawiono wybrane dzieła z historii sztuki: malowidła jaskiniowe, słynne prace Van Gogha, Muncha, Kahlo, Muchy, Chagalla i inne. Całość podzielonych na sekwencje murali zajmuje powierzchnię 1600 metrów kwadratowych.

– Projekt „Budujemy miasto sztuki” nasza fundacja realizuje

od 2011 roku. Trwa i rozwija się dzięki wsparciu miasta. Od kilku lat prowadzimy Ośrodek Kulturalnej Animacji Podwórkowej (OKAP). Na podwórku Roosvelta 5a poznaliśmy ludzi z pasją, ludzi utalentowanych, którzy naprawdę kochają kulturę i sztukę. Wspólnie zrealizowaliśmy projekty, nasze atelier w OKAP-ie oraz Podwórko Odkrywania Sztuki. To nowa przestrzeń prezentacji o sztuce, dla sztuki i dla ludzi – mówi Mariusz Mikołajek, animator przedsięwzięcia.

– W Galerii swoje prace prezentują uczestnicy warsztatów, jak i prowadzący warsztaty. To galeria multikulturowa. Będzie ona dbała o wysoki poziom artystyczny – dodał artysta Witold Liszkowski.

Trzeba dodać, że dolnośląska „Solidarność” od lat patronuje przedsięwzięciom wrocławskich artystów.

JANUSZ WOLNIAK



Podczas obrad Sejmiku.

Wrocławscy opozycjoniści za zgodą Piotra chcą leczyć go w Rzymie w klinice Gemelli. Widok otwartej rany brzucha przykrytej folią zapamiętał do dziś. Bednarz od razu zdecydował, że chce zostać w Polsce. Jako pamiątkę ze stołecznego szpitala przywiózł pudełko złapanych w szpitalnej sali karaluchów, które wówczas biegały po Klinice Uniwersyteckiej. Kilka miesięcy później uczestniczy w pogrzebie zamordowanego księdza Jerzego Popiełuszki. Poruszony tym wydarzeniem jest współinicjatorem blisko dziesięciu kamiennych tablic, które zawisły w dolnośląskich

i gminy Oborniki Śląskie. W Londynie w 2008 r. w kolejną rocznicę zamachów terrorystycznych wspólnie z Januszem Śniadkiem odsłania pomnik Gilesa Harta (1949–2005). Zasłynął z tego, że w latach 80. pomagał polskiej Solidarności. Hart przewodniczył brytyjskiej organizacji Polish Solidarity Campaign, która powstała w trakcie strajku w Stoczni Gdańskiej. Przywieziony ze Strzegomia kamień z logo Solidarności ustawiono w parku Ravenscourt. Hart zginął 7 lipca 2005 r. w jednym z zamachów terrorystycznych w londyńskim metrze.

TOMASZ BIAŁASZCZYK



Dzięki wrocławskim artystom i mieszkańcom niektóre podwórka nabrały artystycznego kolorytu

WAR ROCK

FOR FREEDOM

LEGENDY ROCKA

SWEET

/Wielka Brytania/



miejsca siedzące: 100 zł - do 30.06.19, 120 zł - przedsprzedaż, 140 zł - w dniu koncertu
miejsca stojące: 60 zł - do 30.06.19, 70 zł - przedsprzedaż, 80 zł - w dniu koncertu
wejściówki (studenci i uczniowie): 45 zł - do 30.06.19, 50 zł - przedsprzedaż, 60 zł - w dniu koncertu

Bilety dostępne w sieci salonów Empik i MediaMarkt w całej Polsce
oraz w serwisach: www.wrockfest.pl/bilety-online/,
www.biletin.pl, www.biletyna.pl,
www.eventim.pl, www.ebilet.pl,
www.kupbilecik.pl
REZERWACJE: BILETY@O2.PL

DZEM

40 - LECIE ZESPOŁU

JELONEK NOCNY KOCHANEK

31.08.19

GODZ. 16.00

CENTRUM HISTORII ZAJEZDZANIA

WROCŁAW, UL. GRABISZYŃSKA 184

Organizatorzy:



Partnerzy:



Ceny biletów dla członków Związku: ♦ miejsca siedzące: 100 zł, ♦ miejsca stojące: 40 zł. Bilety można nabyć w Regionie Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” przy pl. Solidarności 1/3/5 we Wrocławiu, I piętro, pok. 118 w godz. 8.00 – 15.00 po wcześniejszym kontakcie telefonicznym z kol. Anią Miklis nr. tel. 601 974 910.

29 BIEG SOLIDARNOŚCI



7.09.2019

9:30 – biegi młodzików
12:30 – biegi dzieci
16:15 – bieg główny



UWAGA! Zapisy do wszystkich biegów przez internet!

Start i meta – Hotel „WODNIK” – Wrocław, ul. Na Grobli 28

Regulamin, zapisy – www.bieg.solidarnosc.wroc.pl

Od godz. 17:00 zapraszamy na festyn rodzinny

ORGANIZATORZY: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”

Koniec wakacji w zajezdni

Tradycyjnie już ostatni weekend wakacji we Wrocławiu zarezerwowany jest na koncerty z cyklu „wROCK for Freedom – Legendy Rocka”, które odbywają się na terenie Centrum Historii Zajezdnia, bylej zajezdni autobusowej przy ul. Grabiszyńskiej – bliskim sercu wrocławian miejscu, gdzie w sierpniu 1980 roku rodziła się dolnośląska Solidarność.



Sweet

Gwiazdą tegorocznej edycji festiwalu wROCK for Freedom będzie legendarny brytyjski zespół SWEET!

Sweet nie schodzą ze sceny od ponad pół wieku i nadal udowadniają, że są jedną z najlepszych grup koncertowych w historii rocka. 31 sierpnia we Wrocławiu zagra z nimi, obchodzący w tym roku 40 – lecie swojego istnienia, DŻEM oraz ulubieńcy młodszej części publiczności – zespoły NOCNY KOCHANEK i JELONEK. Zakończenie wakacji

uksztaltował się klasyczny lineup grupy, w skład której wchodził wokalista Brian Connolly, basista Steve Priest, gitarzysta Andy Scott i perkusista Mick Tucker. W listopadzie 1971 roku The Sweet wydali swoją debiutancką płytę „Funny How Sweet Co-Co Can Be”. Niecałe dwa lata później dzięki hitowi „Block Buster!” byli już na samym szczycie. Utwór wspiął się na pierwsze miejsce listy przebojów nie tylko w Anglii, ale też w większości europejskich krajów.



Nocny Kochanek

warto zaplanować we Wrocławiu! Zespół Sweet powstał pod koniec lat 60. i początkowo skupiał się na poszukiwaniu własnego, rozpoznawalnego brzmienia. Po krótkim romansie z popem Angliki postawili na zdecydowanie cięższe dźwięki i tym samym stanęli w pierwszym szeregu glamrockowej rewolucji. Dzięki wsparciu producenta Phila Wainmana i songwriterów Nicky'ego Chinna i Mike'a Chapmana grupa nagrała w 1971 roku swój pierwszy wielki międzynarodowy przebój „Funny Funny”. Wtedy też

The Sweet stanęli na szczycie i nie zamierzali go szybko opuszczać. Single „Hellraiser”, „Ballroom Blitz”, „Teenage Rampage”, „The Six Teens” i „Turn It Down” oraz świetnie przyjęte albumy „Sweet-Fanny Adams” I „Desolation Boulevard” przyniosły zespołowi sławę i chwałę, a znakomite występy na żywo uczyniły z nich glamrockową ikonę. Wielki sukces nie uchronił jednak grupy przed problemami i finalnym rozpadem. Pod koniec lat 70. The Sweet nadal potrafili zamieszać na listach przebojów („Lo-

ve Is Like Oxygen” osiągnęło Top 10 zarówno w Anglii, jak i w Stanach Zjednoczonych), ale postępujący alkoholizm wokalisty doprowadził do jego odejścia w 1979 roku, co oznaczało początek końca klasycznego The Sweet. Od połowy lat 80. muzycy skupili się na własnych projektach, kontynuujących działalność zespołu. We Wrocławiu zespół wystąpi w składzie Pete Lincoln (wokal, bas), Bruce Bisland (wokal, perkusja), Tony O'Hora (wokal, gitara, klawisze) i Andy Scott (wokal, gitara).

The Sweet sprzedali ponad 50 mln płyt i wywarli ogromny wpływ na metalowe zespoły debiutujące w latach 80. – przede wszystkim Def Leppard i Mötley Crüe. Po wszechnie uważa się ich za ojców chrzestnych gatunku, a ich niepowtarzalny styl oparty na radosnych, popowych melodiach, szybkich solówkach, mocnych partiach wokalnych i chórkach jest słyszalny w bardzo wielu współczesnych rockowych nagraniach. Prawdziwym żywiołem The Sweet były zawsze koncerty, o czym będzie się można przekonać 31 sierpnia we Wrocławiu.

Swoich wiernych fanów ma zespół Dżem. W tym roku ta bluesowa kapela obchodzić będzie 40 – lecie swej działalności. Muzycy mają już na trwałe zapisane miejsce w historii polskiej muzyki rozrywkowej. Szczyt ich popularności przypadł na przełomie lat 80. i 90. Każdy kto zna choćby taką płytę jak „Absolutely Live”, wie, że to właśnie koncerty uwydatniają jeszcze bardziej walory zespołu Dżem. W tym roku w lipcu minęła 25. rocznica śmierci wokalisty zespołu Ryszarda Riedla, którego dziennikarz amerykańskiego pisma muzycznego Rolling Stone określił jako ostatniego hippisa. Warto być na koncercie tej grupy i zaśpiewać, że „W życiu piękne są tylko chwile”.

Początek lat 90. ubiegłego wieku to czas, w którym nastąpił boom na polski rock. Jedną z nagród publiczności na festiwalu w Jarocinie otrzymała grupa ANKH. To właśnie w tym zespole zaczynał swoją karierę muzyczną Michał Jelonek. Dziś uznany muzyk, multiinstrumentalista i kompozytor.

„Jelonek” to jednocześnie nazwisko, pseudonim artystyczny oraz tytuł solowego projektu muzycznego skrzypka Michała Jelonka. „Jelonek” to w zdecydowanej większości muzyka instrumentalna z przewodnią rolą skrzypiec oraz instrumentów smyczkowych w rockowo metalowym towarzystwie gitar i perkusji.

„Jelonek” na koncertach oprócz swoich autorskich utworów wykonuje także rockowe „przeróbki” muzyki klasycznej takich kompozytorów jak Vivaldi, Paganini, Chopin, Chacaturian, Rossini i innych klasyków a także Jimi Hendrix, Beastie Boys czy Boney M.

Zespół miał być chwilowym żartem i oddechem od poważnego grania w Night Mistress. Gdy

walcy Oficjalnej Listy Sprzedaży płyt w Polsce, gdzie wyprzedzają bez problemu Metallikę, czy rankingu Turbo Top Antyradia i kilkadziesiąt innych zestawień mediów muzycznych. Od dłuższego czasu znani z wyprzedanych koncertów nawet pół roku przed występami. Hasło „sold out” pojawia się na ich plakatach już tak często, że często pojawiają się pytania, co to za support Przez kilka lat grania zaliczyli już największe sceny klubowe i festiwalowe w Polsce, ale nie wstydzą się i lubią wracać też do tych najmniejszych. Po roku intensywnej promocji albumu bez wsparcia dużej wytwórni i wielkich stacji radiowych „Zdrój Metalu” otrzymali status złotej płyty. Występ na Pol'and'Rock Festiwal 2018



Dżem

okazało się, że rozbawił także publiczność, a i członkowie grupy czuli się lepiej w jajcarskim wydaniu, został z chłopakami na dłużej. W 2015 roku ukazała się pierwsza płyta studyjna Nocnego Kochanka o tajemniczym tytule „Hewi Metal”. Metalowa brać podzieliła się na kochających Kochanka i na tych, dla których żarty z metalu to żenada i przesada. Dzięki tej drugiej opinii powstał przekorny utwór tytułowy wydanej w styczniu 2017 roku drugiej płyty Nocnego Kochanka „Zdrój Metalu”. Życie zespołu po premierze albumu zamieniło się w pasmo sukcesów. To stali by-

w Kostrzynie nad Odrą zgromadził rekordową liczbę publiczności.

W styczniu br. odbyła się premiera trzeciego albumu grupy – „Randka w Ciemność”. Zespół prezentuje kolejną porcję humoru w warstwie lirycznej, tym razem skupiając się głównie na relacjach damsko-męskich. Muzycznie, album inspirowany jest ikonami gatunku: Iron Maiden, Metallica, Blind Guardian czy Manowar.

31.08.19 godz. 16.00 Centrum Historii Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184. Bilety – patrz na plakacie str. 10.

OPR. MR



Jelonek

Przez Bieszczady i Kresy

Lipcowa wycieczka członków Sekretariatu Emerytów i Rencistów przyniosła była dla uczestników niezapomnianym przeżyciem

Pierwszy dzień naszej wycieczki, po przyjeździe do Soliny nad Zalewem Solińskim, przywitał nas deszczem.

W miejscowości Myczków, 4 kilometry od Soliny, znajduje się Muzeum Kultury Bojków, dawnych mieszkańców ziemi bieszczadzkiej. Bojków górali ruskich, wysiedlonych zaraz po 2 wojnie światowej częściowo na Ukrainę a częściowo na polskie Ziemię Zachodnie.

Po opuszczeniu Muzeum pojechaliśmy w drugą stronę, do Myczkowiec gdzie znajduje się zalew i tama, wybudowana 8 lat przed powstaniem tamy w Solinie.



Bieszczadzkie zubry

W ośrodku Caritasu zwiedziliśmy ogród biblijny, stworzony przez botaników Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie jako drugi w Polsce.

Opowiada on historię Starego i Nowego Testamentu, przy wykorzystaniu kompozycji roślinnych, rosnących w Ziemi Świętej.

W Solinie mieliśmy wykład przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów Dariusza Kucharskiego i dyskusję o planach rządu wobec emerytów i naszych postulatach i oczekiwaniach.

Kolejny dzień, to wizyta w Cisnej i Wetlinie. Urokliwe miejscowości letniskowe w samym sercu bieszczadzskich gór.

Ponieważ czas na naglił minęliśmy Ustrzyki Górne i realizując założony plan wycieczki udaliśmy się do Mucznego, gdzie z platformy widokowej mogliśmy oglądać bieszczadzkie zubry sprowadzone po latach (1963 r.) w Bieszczady. Obecnie na wolności w Bieszczadach żyje około 500 szt.

Po 3 dniach pobytu w Solinie i zwiedzania Bieszczad wyruszyliśmy na Ukrainę.

Pierwszym naszym przystankiem po przekroczeniu granicy był Lwów – stąd zabraliśmy naszego przewodni-

ka pana Jana. Po krótkiej wizycie na przepięknym lwowskim rynku wyruszyliśmy w daleką drogę na Podole.

Po drodze zatrzymaliśmy się w Tamopolu, obejrzelśmy położony nad jeziorem zamek, wybudowany w XVI wieku przez Jana Amora Tarnowskiego, a raczej to, co z niego zostało. Właścicielami zamku byli później między innymi Zamoyscy i Sobiescy.

Po drodze do Kamieńca zatrzymaliśmy się również przy Skale Podolskiej, gdzie nad głębokim jarem rzeki Zbrucz znajdują się ruiny zamku Lanckorońskich i litewskich książąt Korniatowiczów [czy Koriatowiczów?] Rzeka Zbrucz stanowiła przez wie-

le lat rzekę graniczną, w czasach II Rzeczypospolitej między Polską a Związkiem Sowieckim.

Ponieważ droga do Kamieńca Podolskiego jest tylko z nazwy drogą, jest raczej drogą przez mękę, do Kamieńca Podolskiego dojechaliśmy dopiero wieczorem.

Następne dwa dni poświęciliśmy na zwiedzanie Kamieńca Podolskiego i okolic, czyli twierdzy Chocim, sławnej wygraną bitwą stoczoną przez wojska I Rzeczypospolitej pod wodzą Jana Sobieskiego w 1673 r. przeciwko Imperium Osmańskiemu. Warto zaznaczyć, że wówczas po stronie polskiej walczyli również Kozacy.

Wcześniej zwycięską bitwę stoczył tu z Turkami również hetman Jan Karol Chodkiewicz (1621 r.).

Twierdza położona na wznieśieniu nad rzeką Dniestr robi ogromne wrażenie, jest odnowiona i bardzo ładnie zagospodarowana, w środku znajduje się muzeum poświęcone historii tych okolic, odwiedzenie tłumnie również przez wycieczki ukraińskie. Roztacza się z twierdzy niezwykle romantyczny widok na płynący Dniestr.

Zwiedzaliśmy również Okopy Świętej Trójcy, czyli fortyfikacje dawnej I Rzeczypospolitej, położone u ujścia rzeki Zbrucz do Dniestru, które miały chronić ziemię Rzeczypospolitej przed Turkami, a znane są w literaturze również z „Nie-boskiej Komedii” Zygmunta Kraszińskiego. Walczyli tu też konfederaci barscy w 1769 r. pod wodzą Kazimierza Pułaskiego.

Sam Kamieniec Podolski, do czasów rozbiorów z przerwami we władaniu Rzeczypospolitej, był nazywany od XVII wieku bramą do Polski lub przedmurzem chrześcijaństwa. Miasto i twierdza położone nad rzeką Smotrycz kojarzą nam się przede wszystkim z bohaterką śmiertelnicą bohatera „Trylogii” Sienkiewicza – pułkownika Michała Wołodyjowskiego, który wołał się wysadzić w powietrze niż poddać Turkom.

Twierdza jest potężna, częściowo odrestaurowana. Wiedzie do niej prawie stumetrowy Most Turecki, zbudowany przez Zygmunta Starego, który pokonywaliśmy w drodze powrotnej z twierdzy w strugach deszczu.

Kamieniec jednak to nie tylko twierdza, to również położona niedaleko Rynku Polskiego (jest i Ormiański, bo ormiański handel w Kamieńcu kwitł) katedra rzymskokatolicka pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła. Wybudowana została w stylu renesansowym w XVI w., następnie przebudowana w stylu barokowym, oddana została wiernym jako kościół katolicki w 1990 r. Za czasów radzieckich znajdowało się tam między innymi muzeum ateizmu. Jest to jedyny kościół na świecie, przed

którym stoi minaret (pozostawienie go było jednym z warunków pokoju z Turkami), na minarecie zaś znajduje się figura Matki Boskiej.

Kamieniec to również Stare Miasto, wspomniany już Rynek Polski, Ormiański i Ruski oraz wiele innych zabytków, z których nie wszystkie zdążyliśmy zobaczyć.

Wspomnę jedynie dawny klasztor dominikanów, obecnie przejęty przez paulinów, gdzie spaliśmy i położony tuż obok kościół św. Mikołaja, gdzie została odprawiona dla nas Msza Święta.

W kościele znajduje się muruwana ambona turecka.

Obydwie te zabytkowe budowle są stopniowo przez ojców paulinów odnawiane.

Następnego dnia opuściliśmy piękne, choć biedne Podole i po drodze powrotnej do Lwowa zatrzymaliśmy się jeszcze w Jazłowcu, miejscu które wybrała błogosławiona Marcelina Darowska, założycielka sióstr niepokalanek, na siedzibę zgromadzenia i zakład szkolno-wychowawczy.

Nieopodal klasztoru (po długiej przerwie siostry niepokalanki są znów w Jazłowcu) znajduje się grobowiec, w którym jest pochowana błogosławiona Marcelina i wiele innych sióstr. W Jazłowcu w latach 90. odbyła się Msza beatyfikacyjna Matki Marceliny z udziałem ponad tysiąca wiernych.

Obok grobowca i klasztoru mogliśmy oglądać ruiny dawnego zamku-twierdzy wybudowanego w XV w. (własność między innymi Jazłowieckich, Koniecpolskich i Lubomirskich).

Obecnie ruiny zamku są własnością prywatną, a na szczycie powiewa czarno-czerwona flaga Bandery.

„Drogą przez mękę”, choć trochę lepszą, wróciliśmy przez Stanisła-

wów do Lwowa, gdzie następnego dnia rozpoczęliśmy zwiedzanie od obowiązkowej wizyty na Cmentarzu Łyczakowskim i cmentarzu Orłąt Lwowskich, gdzie złożyliśmy wiązanki kwiatów i zapaliliśmy znicze.

Następnie zwiedzaliśmy przepiękną gotycką katedrę rzymskokatolicką, siedzibę arcybiskupów Lwowa, gdzie znajduje się między innymi wizerunek Najświętszej Panny Łaskawej – Ślicznej Gwiazdy Lwowa. To przed tym obrazem w 1656 r., w czasie potopu szwedzkiego król Jan Kazimierz składał uroczyste śluby, powierzając Rzeczypospolitą opiece Maryi i obierając Ją Królową Korony Polskiej, obiecując równocześnie polepszenie doli ludu.

Inne zabytki, które oglądaliśmy, to między innymi bardzo piękna Katedra Ormiańska i położona wokół niej stara dzielnica ormiańska, Kasyno Szlacheckie – miejsce dawnych rautów i hucznych zabaw – oraz Operę Lwowską.

Na tym zwiedzanie musieliśmy zakończyć, mając poczucie ogromnego niedosytu. Następnego dnia wyjeżdżaliśmy już do Polski, pełni niezapomnianych wrażeń, mając za sobą wiele kilometrów ukraińskich dróg i przepięknych krajobrazów ubarwionych kwitnącymi słonecznikami.

Była to dla nas niezapomniana lekcja historii wszystkich narodów zamieszkujących przez wieki te ziemie, przede wszystkim zaś Polski i dzielnych polskich rycerzy, ale też wspaniałych polskich kobiet, jak matka Marcelina.

Była to dla nas też lekcja literatury, bo wielu polskich pisarzy pochodziło z Podola, pisało o Podolu i za Podolem tęskniło.

Była to również dla nas lekcja wiary, bo trudne losy katolików na tych ziemiach pokazały nam, że kiedyś o wiarę trzeba było walczyć i warto było walczyć, tak jak warto było walczyć o polskość.

GRAŻYNA MOKRZYCKA,
JOLANTA ADAMEK, ANNA ŁĄCKA



Przed lwowską Operą

Dodatkowe oszczędzanie na emeryturę

Od 1 lipca 2019 roku zatrudnieni w największych firmach (co najmniej 250 pracowników) objęci są Pracowniczymi Planami Kapitałowymi (PPK). Według ustawy, którą Sejm uchwalił jesienią ubiegłego roku, jest to forma uzupełniającego oszczędzania na emeryturę związana z zakładem pracy. Ustawa przewiduje stopniowe obejmowanie przepisami o PPK wszystkie podmioty zatrudniające, na podstawie kryterium liczebności załogi.

Obecnie zostały nim objęte zakłady zatrudniające co najmniej 250 osób według stanu na 31.12.2018 r. Następnie co pół roku przepisy te będą obejmować także mniejsze podmioty. I tak, od nowego roku (1 stycznia 2020) przepisy o PPK będą zobowiązywać stosować podmioty zatrudniające co najmniej 50 osób według stanu na 30.06.2019 r., od 1.07.2020 r. – podmioty zatrudniające co najmniej 20 osób według stanu na 31.12.2019 r. Od 1.01.2021 r. zobowiązane będą stosować przepisy o PPK również pozostałe podmioty, w tym jednostki sektora finansów publicznych, bez względu na stan zatrudnienia.

Należy pamiętać, że liczy się stan zatrudnienia dokładnie na określony dzień. Jeśli np. w zakładzie w dniu 31.12.2018 r. pracowało 250 osób, a jedna osoba w nowym roku już tam nie była zatrudniona, to wówczas nie ma znaczenia, że już od dnia 1.01.2019 r. stan zatrudnienia jest niższy niż 250 osób.

Przez pojęcie osób zatrudnionych rozumie się:

1) pracowników w rozumieniu Kodeksu pracy, z wyjątkiem pracowników przebywających na urloпах górniczych i urloпах dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla oraz młodocianych w rozumieniu Kodeksu pracy;

2) osoby fizyczne wykonujące pracę nakładczą, które ukończyły 18. rok życia;

3) członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych lub spółdzielni kółek rolniczych;



Emeryci z WABCO w CH Zajezdnia podczas dorocznego spotkania zorganizowanego przez Komisję Zakładową

4) osoby fizyczne, które ukończyły 18. rok życia, wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy-zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia;

5) członków rad nadzorczych wynagradzanych z tytułu pełnienia tych funkcji, – pod warunkiem, że osoby te podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tych tytułów w Rzeczypospolitej Polskiej.

Pracownicy tymczasowi

Podmiot zatrudniający niebędący agencją pracy tymczasowej, ustalając stan zatrudnienia na potrzeby określenia momentu objęcia obowiązkiem utworzenia PPK, nie uwzględnia pracowników tymczasowych wykonujących pracę na jego rzecz. Pracownicy tymczasowi podlegają uwzględnieniu w liczbie osób

zatrudnionych tylko w przypadku, gdy podmiotem zatrudniającym jest agencja pracy tymczasowej.

Stosowanie w przypadku danego podmiotu zatrudniającego przepisów ustawy o PPK od daty 1.07.2019 r., 1.01.2020 r., 1.07.2020 r. czy 1.01.2021 r. **nie oznacza, że w tym czasie dany podmiot powinien mieć już założone PPK.** Moment ten rozpoczyna dopiero bieg terminu na założenie PPK, czyli na zawarcie umowy o zarządzanie PPK i umowy o prowadzenie PPK. Umowa o zarządzanie PPK powinna zostać zawarta nie później niż na 10 dni roboczych przed dniem, w którym podmiot zatrudniony jest zobowiązany zawrzeć umowę o prowadzenie PPK. Z kolei umowę o prowadzenie PPK podmiot zatrudniający zawiera po upływie trzeciego miesiąca od daty objęcia go stosowaniem przepisów o PPK, nie później niż do 10 dnia miesiąca następnego.

Trzymiesięczny termin, w ciągu którego należy zawrzeć umowę o prowadzenie PPK w odniesieniu do podmiotów zatrudniających, które zatrudniają:

- co najmniej 250 osób zatrudnionych według stanu na 31.12.2018 r., będzie liczony od 1.07.2019 r.,

- co najmniej 50 osób zatrudnionych według stanu na 30.06.2019 r., będzie liczony od 1.01.2020 r.,

- co najmniej 20 osób zatrudnionych według stanu na 31.12.2019 r., będzie liczony od 1.07.2020 r.,

- pozostałych podmiotów zatrudniających będzie liczony od 1.01.2021 r.

Podstawa prawna: ustawa z 4.10.2018 r. o pracowniczych planach kapitałowych (Dz.U. poz. 2215).

Kogo obowiązek utworzenia PPK nie obejmie?

1) podmiotów zatrudniających, które prowadzą PPE i odprowadzają składki podstawowe do PPE w wysokości co najmniej 3,5% wynagrodzenia, jeśli do PPE przystąpiło co najmniej 25% osób zatrudnionych w danym podmiocie;

2) mikroprzedsiębiorców, jeśli wszystkie osoby zatrudnione złożą podmiotowi zatrudniającemu deklarację o rezygnacji z uczestnictwa w PPK;

3) osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej.

Podmioty, które nie korzystają ze zwolnienia z wymogu założenia PPK z przyczyn wskazanych w pkt 2 i 3 powyżej mogą nie zakładać PPK, o ile prowadzą PPE będące alternatywną, grupową formą gromadzenia oszczędności związaną z zakładem pracy, funkcjonującą w Polsce już od kilkunastu lat. Podmiot zatrudniający, który prowadzi PPE, powinien odprowadzać składki podstawowe do PPE w wysokości co najmniej 3,5% wynagrodzenia w celu zwolnienia z wymogu założenia PPK. Dodatkowo musi przystąpić do PPE co najmniej 25% osób zatrudnionych (pracowników, nakładców, zleceniobiorców).

Należy też pamiętać, że założenie PPE przed terminem objęcia danego podmiotu zatrudniającego obowiązkiem utworzenia PPK zwalnia całkowicie ze wszystkich obowiązków określonych w nowych przepisach o PPK. Po wdrożeniu obowiązkowych PPK założenie PPE będzie wprawdzie nadal możliwe, podmiot zatrudniający zostanie zwolniony z obowiązku finansowania wpłat do PPK, jednak formalnie nie będzie możliwości zlikwidowania raz założonego PPK.

Uprawnienie zleceniobiorców do uczestnictwa w PPE zależy od brzmienia umowy zakładowej.

Różnice. PPK to system quasi-obowiązkowy – osoby spełniające kryterium wieku zostaną zapisane do programu automatycznie, mają jednak możliwość rezygnacji z udziału w programie. Rezygnacja jest składana raz na 4 lata (po 4 latach od złożenia rezygnacji zapis automatyczny do programu). Uczestnictwo w PPE jest dobrowolne. Nakłanianie uczestnika do rezygnacji z oszczędzania w PPK grozi odpowiedzialnością karną.

Warunki uczestnictwa

PPK – do programu mogą przystąpić osoby zatrudnione, które nie ukończyły 70 roku życia, przy czym:

- osoby, które nie ukończyły 55 lat są zapisywane do programu automatycznie;

- osoby, które ukończyły 55 lat są zapisywane na swój wniosek (chyba że w okresie 12 miesięcy poprzedzających były już zatrudnione w danym podmiocie przez minimum 3 miesiące – w takim przypadku zapisywane są automatycznie).

PPE – do programu mogą przystąpić pracownicy, którzy nie ukończyli 70. roku życia, o stażu zakładowym nie krótszym niż 3 miesiące (chyba że umowa zakładowa stanowi inaczej, przy czym można wydłużyć ten okres maksymalnie do lat 3).

O ile PPE dopuszcza możliwość utworzenia programu międzyzakładowego przez kilku pracodawców, to każdy podmiot zatrudniający prowadzi PPK samodzielnie.

Kto ile płaci?

PPK

1. Wpłaty finansowane przez podmiot zatrudniający – obowiązkowa podstawowa w wysokości 1,5% wynagrodzenia uczestnika PPK z możliwością zadeklarowania w umowie o zarządzanie PPK dodatkowej wpłaty w wysokości do 2,5% wynagrodzenia (wpłata dodatkowa może być różnicowana ze względu na długość okresu zatrudnienia w podmiocie zatrudniającym albo na podstawie postanowień regulaminu wynagradzania lub układu zbiorowego pracy).

2. Wpłaty finansowane przez uczestnika – obowiązkowa podsta-

W porozumieniu z organizacją związkową

Wyboru instytucji finansowej, z którą zostanie zawarta umowa o zarządzanie PPK dokonuje podmiot zatrudniający w porozumieniu z zakładową organizacją związkową. Jeśli w danym podmiocie zatrudniającym działa więcej niż jedna organizacja związkowa, organizacje te przedstawiają wspólnie uzgodnione stanowisko w zakresie wyboru instytucji finansowej, z którą zawarta zostanie umowa o zarządzanie PPK. Sposób ustalania i przedstawiania tego stanowiska przez każdorazowo wyłanianą do tych spraw wspólną reprezentację związkową określa porozumienie zawarte przez organizację związkową

Jeśli do takiego porozumienia nie dojdzie, decyzję podejmuje pracodawca. Tam gdzie nie ma zakładowej organizacji związkowej, wyboru dokonuje podmiot zatrudniający na podstawie uzgodnienia z reprezentacją pracowników wybraną wg trybu przyjętego w danym podmiocie zatrudniającym.

Płaca minimalna do zmiany

Prezydent RP Andrzej Duda podpisał w sierpniu br. nowelizację ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Nowela zakłada, że dodatek stażowy będzie wyłączony z podstawy wymiaru tego wynagrodzenia.

wowa w wysokości 2% wynagrodzenia z możliwością zadeklarowania wpłaty dodatkowej w wysokości do 2% wynagrodzenia.

3. Wpłata podstawowa finansowana przez uczestnika PPK może wynosić mniej niż 2% wynagrodzenia, ale nie mniej niż 0,5% wynagrodzenia, jeżeli wynagrodzenie uczestnika PPK osiągnięte z różnych źródeł w danym miesiącu nie przekracza kwoty odpowiadającej 1,2-krotności minimalnego wynagrodzenia.

PPE

1. Obowiązkowa składka podstawowa finansowana przez pracodawcę – do 7% wynagrodzenia pracownika (minimum 3,5% celem skorzystania ze zwolnienia z obowiązku tworzenia PPK).

2. Pracownik może zadeklarować dobrowolną składkę dodatkową w zadeklarowanej wysokości, jeśli nie zakazuje tego umowa zakładowa

A zatem obowiązkowe obciążenie finansowe podmiotu zatrudniającego jest **niższe** w przypadku PPK (1,5% wynagrodzenia, podczas gdy prowadząc PPE, pracodawca musi odprowadzać minimum 3,5% wynagrodzenia, aby zwolnić się z obowiązku prowadzenia PPK). Udział w PPK oznacza dla uczestnika **bezwzględny obowiązek finansowania wpłat**, podczas gdy w PPE ciężar finansowania składek może spoczywać wyłącznie na pracodawcy. Może to być postrzegane jako forma zachęty do pozostania w zakładzie pracownika i zarazem jako jedna z korzyści (benefitu) dla osób tam zatrudnionych.

Inne są też zasady dysponowania środkami. W PPK jest kilka możliwości - wypłaty jednorazowej do 25% środków po osiągnięciu 60. roku życia, pozostałe środki są wypłacane w co najmniej 120 ratach miesięcznych. Możliwość wypłaty do 25% środków w przypadku poważnego zachorowania uczestnika PPK, małżonka uczestnika PPK lub dziecka uczestnika PPK. Możliwość wykorzystania do 100% środków na wpłatę udziału własnego przy zakupie pierwszego mieszkania (z obowiązkiem zwrotu).

W PPE uczestnik ma większą swobodę w zakresie dysponowania środkami po zakończeniu okresu oszczędzania. Uczestnicy PPE mają możliwość wypłaty wszystkich środków po osiągnięciu wieku 60. lat lub po osiągnięciu wieku 55 lat i uzyskaniu prawa do emerytury.

Nad obiema formami dodatkowego oszczędzania na emeryturę kontrolę sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego. Dodatkowo spełnianie obowiązków wynikających z ustawy o PPK kontroluje Państwowa Inspekcja Pracy.

OPRACOWAŁ MR
NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW AUTORSTWA
PAULINY ZAWADZKIEJ-FILIPCZYK
(LEX KADRY)

Celem nowelizacji jest zapewnienie bardziej przejrzystego kształtu minimalnego wynagrodzenia za pracę. Chodzi o bardziej sprawiedliwy sposób wynagradzania pracowników otrzymujących najniższe wynagrodzenie. Według, oceny skutków regulacji, wyłączenie dodatku za staż pracy z zakresu składnikowego minimalnego wynagrodzenia za pracę będzie dotyczyło przede wszystkim tych podmiotów sektora publicznego, które zobowiązane są do wypłacania tego dodatku.

„Podwyższenie wynagrodzeń najmniej zarabiających pracowników sektora publicznego, legitymujących się dłuższym stażem pracy, może przyczynić się do zwiększenia stabilizacji zatrudnienia w sektorze publicznym” – argumentuje zmiany Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Nowe przepisy mają wejść w życie od 1 stycznia 2020 roku. Z wyjątkiem przepisów przejściowych, które mają zacząć obowiązywać od 1 września 2019 roku.

Rząd Mateusza Morawieckiego nadal proponuje, by minimalne wynagrodzenie od 2020 r. ustalić na poziomie 2450 złotych brutto,

a minimalną stawkę godzinową na 16 złotych. Takie stanowisko zostało w czerwcu przedstawione Radzie Dialogu Społecznego. Rozporządzenie trafiło w tym tygodniu do konsultacji. Związki zawodowe, w tym NSZZ „Solidarność” chcą wzrostu minimalnej pensji do 2520 zł brutto (1822,8 zł na rękę). Byłoby to 48,2 proc. prognozowanej przez rząd na rok 2020 płacy przeciętnej. Pracodawcy sugerowali 2387 zł.

Jeżeli nie dojdzie do ustalenia wspólnej propozycji przez partnerów społecznych, Rada Ministrów wydaje w terminie do 15 września rozporządzenie określające wysokości minimalnego wynagrodzenia i minimalnej stawki godzinowej. 13 czerwca br. rząd zaproponował Radzie Dialogu Społecznego podwyższenie od dnia 1 stycznia 2020 r. minimalnego wynagrodzenia za pracę z 2 250 zł (obowiązującego w 2019 r.) do 2 450 zł, tj. o 8,9 proc. oraz minimalnej stawki godzinowej dla określonych umów cywilnoprawnych z 14,70 zł (obowiązującej w 2019 r.) do 16 zł.

Powwyższa kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę uwzględni warunki określone w art. 5 ustawy, tj. zwiększenie kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalonego

na 2019 r. o prognozowany na 2020 r. wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem, powiększony dodatkowo o 2/3 wskaźnika prognozowanego realnego przyrostu produktu krajowego brutto w 2020 r.

W terminie ustawowym nie doszło do uzgodnienia wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz minimalnej stawki godzinowej dla określonych umów cywilnoprawnych w 2020 r. na forum Rady Dialogu Społecznego. Wobec powyższego, zgodnie z art. 2 ust. 5 ustawy, Rada Ministrów jest zobowiązana ustalić ww. wysokości, w drodze rozporządzenia, w terminie do dnia 15 września br. Określona w projekcie rozporządzenia wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę (2 450 zł) oraz wysokość minimalnej stawki godzinowej (16 zł) w 2020 r. są analogiczne do wysokości zaproponowanych Radzie Dialogu Społecznego do negocjacji.

Od 1 stycznia 2019 roku „minimalna” wynosi 2250 zł, a minimalna stawka godzinowa – 14,70 zł. RDS ma 30 dni, by uzgodnić wysokość pensji minimalnej na rok 2020 i minimalnej stawki godzinowej na 2020. Zaproponowana przez resort rodziny i pracy kwota 2450 zł jest wyższa

niż minimum ustawowe (wynosi ono 2345,60 zł) i zapewnia wzrost tego wynagrodzenia o 200 zł w porównaniu do obowiązującej w tym roku stawki (2250 zł). To oznacza jej wzrost o 8,9 procent.

Co ważne, w relacji do prognozowanego w 2020 roku przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej minimalne wynagrodzenie za pracę kształtowałoby się wówczas na poziomie 46,9 procent. W porównaniu do roku 2015 płaca minimalna wzrosła o 500 zł.

Płaca minimalna to prawnie ustalony najniższy dopuszczalny poziom wynagrodzenia, określający stawkę za pracę godzinową oraz stawkę za pracę w określonym wymiarze czasu – najczęściej pensja miesięczna). W Polsce minimalne wynagrodzenie ustalane jest corocznie na podstawie ustawy z 10 października 2002 o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Oznacza to, że będąc zatrudnionym legalnie na umowę o pracę nie można zarobić poniżej określonego przez państwo poziomu.

A umowa zlecenie? Płaca minimalna nie obowiązuje, ale tzw. minimalna stawka godzinowa, co oznacza, że pracodawca nie może zapłacić za godzinę pracy mniej niż wynosi kwota określona przez państwo. Obecnie jest to 14,70 zł, a w 2020 roku, według propozycji rządu, ma wynosić 16 zł.

WWW.SOLIDARNOSC.GDA.PL / ASG

Bez zmian w badaniach lekarskich

Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii zaproponowało, żeby pracownik, który posiada aktualne orzeczenie lekarskie był zwolniony ze wstępnych badań lekarskich u nowego pracodawcy.

Takie zmiany w Kodeksie pracy krytykowały związki zawodowe oraz Państwowa Inspekcja Pracy, która uważała, że po wprowadzeniu przepisów pracownik mógłby być zatrudniony na stanowisku, na którym nie powinien świadczyć pracy z racji stanu zdrowia.

Zgodnie z obecnym brzmieniem art. 229 § 1 Kodeksu pracy orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy w przypadku zmiany pracodawcy jest ważne 30 dni po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniego stosunku pracy. Po upływie tego terminu pracownik, nawet jeżeli będzie wykonywał pra-

cę tego samego rodzaju i w tych samych warunkach, musi przejść wstępne badania lekarskie pomimo posiadania aktualnego orzeczenia lekarskiego.

Zgodnie z proponowaną zmianą, z której zrezygnowano, pracodawca nie musiałby kierować osoby przyjmowanej do pracy na wstępne badania lekarskie, jeżeli osoba ta przedstawiłaby aktualne orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy w warunkach pracy opisanych w skierowaniu na badania lekarskie.

Projekt ten chwalili pracodawcy, argumentując, że badania lekarskie podnoszą koszty prowadzenia

działalności. Przeciwnie były organizacje związkowe, które uważały, że przepisy pozostawiały zbyt dużą swobodę pracodawcy co do porównywania warunków stanowisk pracy, co mogłoby prowadzić do poważnych zagrożeń w miejscu pracy.

Obowiązkiem pracodawcy jest kierowanie pracowników na badania lekarskie, tzw. badania profilaktyczne zarówno przed przystąpieniem do pracy, jak i w trakcie trwania stosunku pracy. Dopuszczenie pracownika do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym

stanowisku może mieć poważne konsekwencje.

Obecnie rozróżniamy trzy rodzaje badań lekarskich: wstępne, okresowe i kontrolne.

Nie trzeba powtarzać badań, jeśli w chwili zmiany pracy posiadamy aktualne orzeczenie i będziemy wykonywać identyczne obowiązki. Istnieją jednak dodatkowe warunki. Po pierwsze, przerwa w zatrudnieniu nie może być dłuższa niż 30 dni. Po drugie, nie możemy wykonywać prac szczególnie niebezpiecznych. W przeciwnym razie powinniśmy kolejny raz poddać się badaniom.

Koszt badań lekarskich osoby zatrudnianej na podstawie umowy o pracę ponosi pracodawca. W przypadku zleceniobiorców kwestia dokonania opłaty powinna zostać uzgodniona przez obie strony.

PAWEŁ CHABIŃSKI

POLITYCZNE

Wybory parlamentarne 13 października

Wybory parlamentarne odbędą się 13 października. Prezydent Andrzej Duda podpisał zarządzenie w sprawie daty jesiennych wyborów. Wcześniej zaproponowany przez prezydenta termin pozytywnie zaopiniowała Państwowa Komisja Wyborcza.

Bezrobocie – najnowsze dane

W lipcu br. 5,2 proc. wyniosła krajowa stopa bezrobocia. W odniesieniu do poprzedniego miesiąca spadła o 0,1 pkt proc., a w porównaniu z lipcem 2018 r. była niższa o 0,6 proc. W stosunku do czerwca 2019 r. spadek stopy bezrobocia o 0,1 pkt. proc. odnotowano w pięciu województwach, natomiast w jedenastu województwach stopa bezrobocia nie uległa zmianie. Najniższą stopę bezrobocia odnotowano w województwie wielkopolskim – 2,8 proc., najwyższą w województwie warmińsko-mazurskim – 8,7 proc. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w kraju to 869,3 tys. osób. W stosunku do czerwca 2019 r. odnotowano spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 0,9 proc. (tj. o 7 842 osoby). Największy spadek wystąpił w województwie lubuskim o 2,9 proc. oraz śląskim o 2,5 proc. Natomiast wzrost liczby bezrobotnych odnotowano w województwie opolskim i świętokrzyskim. Liczba bezrobotnych pod koniec lipca 2019 r. była niższa niż przed rokiem o 9,6 proc. (tj. o 92 518 osób).

Ochrona przed bezprawnym zwolnieniem

Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego, która wejdzie w życie w listopadzie 2019 r. wprowadza przepis, że już sąd pierwszej instancji, jeśli uzna zwolnienie za bezprawne, skutecznie może nakazać dalsze zatrudnianie zwolnionego pracownika bez czekania na prawomocne orzeczenie. To może aż o połowę skrócić czas, w którym pokrzywdzonemu pracownikowi przywrócone zostanie zatrudnienie. Obecnie przepisy ochronne są fikcyjne, bo z powodu przewlekłości postępowań sądowych bezprawnie zwolnieni pracownicy nawet kilka lat pozostawali bez pracy. Nowe przepisy, to ogromny sukces związków zawodowych, w tym przede wszystkim Solidarności, która od lat zabiegała o zmiany.

Zerowy PIT dla młodych już od 1 sierpnia

Od 1 sierpnia br. weszła w życie nowelizacja ustawy podatkowej wprowadzająca „zerowy PIT” dla osób poniżej 26. roku życia. W efekcie zwolnienie z podatku pozwoli osobom do 26. roku życia np. przy minimalnej pensji 2250 zł brutto zaoszczędzić 1,6 tys. zł w skali roku. Przy średnim wynagrodzeniu około 4900 zł brutto w portfelu zostanie im ok. 4700 zł rocznie, które nie trafią do budżetu państwa.

Z tego rozwiązania skorzysta około 2 mln osób. W założeniu ma zostać zmniejszony klin podatkowy, czyli różnica między pensją netto pracownika a kwotą, którą firma, zatrudniający, wydaje na jego zatrudnienie.

Nowe rozwiązania w pełni będą wykorzystane od przyszłego roku. Uchwalona ustawa wprowadza ponadto zmiany w ustawie o świadczeniach rodzinnych oraz w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, tak aby utrzymać dotychczasowe zasady przyznawania świadczeń rodzinnych oraz oskładkowania przychodów z pracy i z działalności wykonywanej osobiście.

Pamięci profesorów lwowskich

We Lwowie i we Wrocławiu odbyły się uroczystości upamiętniające zbrodnię profesorów lwowskich. We Wrocławiu odbyła się z tej okazji Msza św., po której władze państwowe, samorządowe i organizacje społeczne przeszły złożyć kwiaty pod pomnik przy Politechnice Wrocławskiej.

W uroczystościach wzięła udział delegacja dolnośląskiej Solidarności z Kazimierzem Kimso i Grzegorzem Makulem na czele oraz delegacja organizacji zakładowej Solidarności Politechniki z Tomaszem Wójcikiem.

39. rocznica strajków na Lubelszczyźnie

W niedzielę 14 lipca w Lublinie odbyły się obchody 39. rocznicy strajków na Lubelszczyźnie. Protesty miały miejsce

w wielu zakładach Lublina i regionu w lipcu 1980 r. i przeszły do historii pod nazwą Lubelski Lipiec. W uroczystościach organizowanych przez Krajową Sekcję Kolejarzy NSZZ „Solidarność” oraz samorząd województwa lubelskiego wzięli udział przedstawiciele dolnośląskich kolejarzy oraz przewodniczący naszego Regionu Kazimierz Kimso.

KULTURALNE

Święto Papieru

W Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju w ostatni weekend lipca już po raz dziewiętnasty odbyło się „Święto Papieru”. Był to największy w Polsce festiwal rodzinny poświęcony upowszechnianiu wiedzy o papierze, jego historii, znaczeniu dla rozwoju cywilizacji oraz roli we współczesnym świecie. Wydarzenie miało również na celu promowanie najcenniejszego w Europie zabytku związanego z papiernictwem – młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju.

Tegoroczna edycja poświęcona była m.in. popularyzacji wybranych tematów związanych z kulturą francuską, w związku z przypadającą w 2019 r. 180. rocznicą wynalezienia fotografii przez Louisa Jacquesa Miegriera. Aby uczcić to wydarzenie, dusznickie Muzeum przygotowało m.in. warsztaty camera obscura (pierwowzoru aparatu fotograficznego), cliché-verre (techniki graficznej będącej połączeniem grafiki z fotografią) oraz zajęcia tworzenia papierowych ramek na zdjęcia.

Bolesławieckie Targi Ceramiki

Pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w dniach 14-18 sierpnia odbyło się 25. Bolesławieckie Święto Ceramiki.

Trwające 5 dni targi ceramiczne są największym tego typu wydarzeniem w Polsce i jednym z największych w Europie. Wzięto w nich udział ponad 100 wystawców - producentów ceramiki, a na Międzynarodowe Plenery przyjeżdżają ceramicy z różnych stron świata. Na targach można kupić ręcznie malowane wyroby ceramiczne. Podczas tych kilku dni Bolesławiec mienił się odcieniami kobaltu, biegają po nim gliniane postacie, a zewsząd rozbrzmiewa muzyka. Odbyło się wiele imprez towarzyszących, np. występy międzynarodowych teatrów ulicznych; gromadzący rokrocznie kilka tysięcy uczestników ceramiczny karnawał otwierający święto ceramiki; 55. Międzynarodowy Plener Ceramiczny – Rzeźbiarski - najdłuższy trwający w Polsce plener ceramiczny skupiający co roku kilkunastu najzdolniejszych artystów-ceramików z całego świata czy też targi staroci.

Półfinałści Nagrody Angelus 2019

Książki do Literackiej Nagrody Europy Środkowej można było zgłaszać do końca stycznia i zakwalifikowano aż 105 tomów. Teraz jury wyłoniło spośród nich 14 półfinałistów. W gronie nominowanych autorów nie ma ani jednego, który pisałby w języku polskim, choć jest polski autor Włodek Goldkorn, autor „Dziecka w śniegu” napisanego po włosku. Finałową siódemkę poznamy we wrześniu, zaś zwycięzcę 19 października podczas uroczystej gali.

Jazztopad 2019

W tym roku gwiazdą 16. edycji Jazztopadu będzie wybitny amerykański saksofonista, który zagra program napisany niegdyś z myślą o wrocławskim festiwalu, ale tym razem z orkiestrą symfoniczną. Obok niego możemy się spodziewać perkusisty Makayi McCravena, pianisty Vijaya Iyera, trębacza Wadady Leo Smitha czy flecistki Nicole Mitchell i saksofonistki Lisy Hofmaninger. Piotr Damasiewicz przedstawi z kolei nowy projekt. Bilety już do nabycia. Festiwal potrwa od 15 do 24 listopada.

Dożynki wojewódzkie w Niemczech

Dożynki to ludowe Święto Płonów połączone z obrzędami dziękczynnymi za ukończenie żniw i prac polowych. Obchodzimy je w wielu miejscach w Polsce, zwykle pod koniec sierpnia lub na początku września. Tegoroczne święto płonów odbędzie się 8 września 2019 roku na terenie stadionu miejskiego w Niemczech. Będą to Dożynki Województwa Dolnośląskiego organizowane przez Gminę Niemcza oraz przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

Opr. jw



A po nocy przychodzi dzień

Właśnie usłyszałem zapowiedź, że jesienią w trasę koncertową wyruszą dinozaury polskiego rocka Budka Suflera. Niestety bez Krzysztofa Cugowskiego. Musieliśmy się już przyzwyczaić, że bez Krawczyka radę dają sobie Trubadurzy, bez Krajewskiego Czerwone Gitary, że w Dżemie nie ma już Riedla i przykłady można by mnożyć. W tej zapowiedzi koncertowej gorsza była jednak kolejna informacja, że liderzy tej kultowej formacji Romuald Lipko i Krzysztof Cugowski są niestety na wojennej ścieżce, bo ten pierwszy uważa, że reaktywacja grupy nie jest możliwa. Być może sprawa znajdzie swój epilog w sądzie, oby nie było to ze szkodą dla miłośników lubelskiego zespołu.

Powyższy przykład niestety jest ilustracją wielkiego i bardzo złego dla naszego kraju podziału politycznego. Pamiętam, że w latach 90-tych, chociaż też, jak i teraz ludzie różnili się w poglądach politycznych, to tak do oczu sobie nie skakali.

W mojej ulubionej piosence Budki Suflera są słowa: *A po nocy przychodzi dzień/ a po burzy spokój*. Niestety w naszym życiu po burzy nie ma spokoju. Wręcz przeciwnie jest coraz większa eskalacja nienawiści, kalumnii i wzajemnych oskarżeń.

Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę, mówi przysłowie. Tych siewców jest coraz więcej. Każdy kto wyraża inny sąd od poprawnego politycznie, nawet jeśli czyni to w sposób wyważony, i nieagresywny, jest oskarżany o mowę nienawiści czyli hejt.

Przykładowo za krytykę lobby LGBT można w najlepszym wydaniu stać się homofobem, a w najgorszym nawet faszystą.

Piewca słowa polskiego Cyprian Kamil Norwid pisał by „Odpowiednie dać rzeczy słowo”, ale kto się tym dzisiaj przejmie.

Nie ma tygodnia żeby nie przekraczano kolejnych granic przyzwyczajenia. Dla niektórych ludzi nie ma już nic świętego. Żyjemy w wolnym kraju, każdy ma prawo wierzyć w co mu się żywnie podoba, ale dlaczego są tacy, którzy uważają, że mają też prawo obrażać uczucia innych i narzucać jedynie swoją ideologię.

Jeśli jestem osobą wierzącą, nie będę publicznie głośił, że ludzie niereligijni są gorsi. Dlaczego zatem niektórzy z nich profanują publicznie symbole chrześcijaństwa – obrzędy religijne, Matkę Boską i krzyż?

Obawiam się, że „pomysłowość” atakujących Kościół jeszcze się nie wyczerpała. Potrafią przecież wchodzić bezkarnie do świętych miejsc i tam bluźnić i prowokować wiernych. Ale potrafią też wejść i bez powodu pobić księdza, zniszczyć obraz.

Kiedy do takich sytuacji dochodzi, a dochodzi coraz częściej, politycy i media niewiele, temu miejsca poświęcają. Jeśli zaś biskup powie prawdę o ideologii LGBT, rzucają na niego niestworzone kalumnie.

Kiedyś wystarczyło dotrzeć do wyborów, bo po nich było trochę spokoju. Teraz nie ma już najmniejszej gwarancji, że strona która przegra, pogodzi się z demokratycznym wyborem. Praktycznie od 2015 roku mamy nieustanną kampanię wyborczą. Permanentnie podważany jest mandat do sprawowania władzy przez Prawo i Sprawiedliwość. Takiej sytuacji nie mieliśmy nigdy wcześniej od 1989 roku, oczywiście poza okresem sejmiku kontraktowego.

Nie jest dzisiaj ważny program wyborczy, nie są istotne wskaźniki gospodarcze, poziom bytowania ludzi, najniższe w historii bezrobocie. Liczy się co innego. Dopaść kogośkolwiek, kto jest związany z władzą i zniszczyć. Owszem trzeba piętnować każdy przejaw siebiepaństwa, marnotrawstwa publicznych środków, chępliwości władzy, pazerności i bufonowości, ale to są ułomności konkretnych Kowalskich, każdego człowieka.

Opozycja ma tylko jeden program całkowitej negacji wszelkich działań rządzących. W tym ataku stają się już nawet dla swoich zwolenników mało wiarygodni. Jak tu bowiem twierdzić, że kraj się załame od zmiany wieku emerytalnego, od wzrostu płac i ogromnych programów społecznych. Nic takiego się nie dzieje. To tak, jakby życzyć sobie samemu nieszczęścia.

Oczywiście droga do szczęścia i dobrobytu porównywalnego z zachodnim światem jeszcze daleka. Nasze płace, szczególnie w budżetówce dalej marne, ale prognozy są obiecujące i póki co opozycja nie ma żadnego lepszego programu ani w sferze gospodarczej, politycznej, ani społecznej.

Upalne lato powoli się kończy, ale susza dała się we znaki nie tylko działkowcom, ale przede wszystkim rolnikom, a i nam wszystkim, bo zaczynają się kurczyć zapasy wody. Wyschnięte w wielu miejscach rzeki, w tym największa z nich Wisła, robi ponure wrażenie. Nie mamy jeszcze nawyku oszczędzania wody. Minister od wody zapowiada, że budowa potrzebnych zbiorników retencyjnych zacznie się za rok, a skończy za lat siedem. Może w tym czasie nie będzie suszy i natura nas oszczędzi, ale póki co pamiętajmy, że nic jest nam dane na zawsze.

Janusz Wolniak

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Oleśnica gościła artystów cyrkowych

Miejska przestrzeń Oleśnicy szósty rok z rzędu zapelniała się pokazami teatralnymi, muzycznymi, akrobatycznymi i żonglerskimi. Podziw, jak zwykle wzbudzali chodzący po linach na niebotycznej wysokości artyści, przemierzając odcinki między czterema wieżami oleśnickich zabytków. Na ziemi entuzjazm wzbudzali cyrkowcy, pokazując swoje niezwykle umiejętności, jak np. brazylijska mistrzyni żonglowania.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Tajemnice nie tylko Dolnego Śląska

Dla miłośników tajemniczych historii zamek Książ przygotował w tym roku wiele niespodzianek. Oprócz stałych wystaw, pojawiły się niecodzienne czasowe ekspozycje. Można było zobaczyć wynalazki Leonarda da Vinci, wysłuchać wykładów o podróżach Księżnej Daisy, poznać tajemnice katastrofy czarnobylskiej, historię zatopionego okrętu M/S Piłsudski. A na dziedzińcu przed zamkiem toczyły się walki rekonstruktorów z różnych epok.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

28. Międzynarodowy Festiwal Folkloru

Warto było przyjechać do Strzegomia, miasta między Wałbrzychem a Wrocławiem. Odbijający się tu 28. Międzynarodowy Festiwal Folkloru zgromadził artystów z egzotycznej dla nas Kolumbii, Chile, ale również sąsiadów z Czech, Słowacji, oraz z Portugalii i Irlandii. Ekspresyjny taniec kolumbijskiego zespołu folklorystycznego wzbudzał ogromy podziw zgromadzonej na strzegomskim Rynku publiczności.

opr. jw

Schronisko, czyli zabierz mnie do domu

Smutne oczy, wystające zza krat nosy jak trufle, nieśmiało machanie ogonem, ucieczka przed obiektywem aparatu lub atak i szczyrzenie kłów. Jakby na to nie patrzeć, to zachęta: „człowieki zabierzcie nas stąd”. Sto sześćdziesiąt psów i blisko dwieście kotów czeka na nowych opiekunów w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt przy ulicy Ślázowej na peryferiach Wrocławia. Ten przytułek istnieje już dziesięć lat. Zastąpił stare schronisko przy ulicy Skarbowców, które znali wszyscy wrocławianie. Przez dziesięć lat istnienia przewinęło się tu - jak ocenia dyrektorka placówki, Zofia Białoszewska - około trzydzieści tysięcy zwierząt. Psy, koty, a nawet szynszyle.

Dostaliśmy zgłoszenie, że na śmietniku stoi spora klatka, a w niej - kilkanaście szynszyli, w tym maluchy. Zabrali ją nasi pracownicy. Zgłosiło się sporo chętnych do adopcji tych zwierzątek, ale jeden pozostał po dziś dzień. Jest nieco nerwowy, niedawno owdowiał, więc proszę uważać przy robieniu zdjęć. No i niech pan, panie Marcinie, przypadkiem palców do klatki nie wkłada - mówi szefowa schroniska.

Czytałem kiedyś, że w kanałach pod któryś z amerykańskich miast mieszkają ślepe aligatory, spuszczone w toaletach przez swych właścicieli, od czasu do czasu zjadające z nudów lub z głodu pracowników kanalizacji. Bujda li to, czy prawda - pojęcia nie mam. Pamiętam natomiast, że przy ul. Skarbowców, w poprzednim schronisku, też było kilkoro osobliwych pensjonariuszy: kozioł Kazio, świnka Chruma, która uciekła z transportu na rzeź, a nawet - w gabinecie szefowej - aksolotl w dużym akwarium. Nieodpowiedzialni ludzie chętnie i bezmyślnie pozbywają się bowiem swoich podopiecznych. Słyszymy co roku w mediach o wyrzucaniu zwierzątek - głównie psów - w okresie wakacji. To było szczególnie popularne zwłaszcza w czasach komuny, kiedy na urlopy wyjeżdżali przedstawiciele wszystkich klas społecznych.

- Wyjazd nad Bałtyk, w Karkonosze, lub do Bułgarii często wygrywał z miłością do pupila i pies lub kot lądował u nas - wspomina dyrektor Białoszewska - teraz chyba nasze społeczeństwo zaczyna się cywilizować, choć takie sytuacje niestety nadal mają miejsce, jednak w o wiele mniejszym zakresie. Przynajmniej, jeśli chodzi o Wrocław. Trzeba podkreślić z całą mocą, że trzydzieści procent psów mieszkających w stolicy Dolnego Śląska pochodzi z naszego schroniska, a więc - ludzie częściej zabierają te budy, niż oddają.

W pozostałych porach roku bywa różnie. Zdarza się, że przed świętami wrocławianie robią porządki. Wyrzucają stare meble, niepotrzebne graty i - na przykład - stare psy. To podłe, ale może kiedyś swój czyn zrozumieją. Druga sprawa to fajerwerki w Sylwestra

i w okolicach Nowego Roku. Wielokrotnie w tym właśnie okresie widywałem pędzące na oslep przez miasto czworonogi, spłoszone hukami rac i petard. Tu można powiedzieć jedno - wina leży zarówno po stronie strzelających, jak i właścicieli psów - po prostu należy je wyprowadzać na smyczy. Wiele z nich, jeśli nie wpadnie pod koła samochodów, trafia na ul. Ślázową. Jednak potem prawie wszystkie odbierają opiekunowie.

Generalnie dziewięćdziesiąt dziewięć procent psów ze schroniska wędruje do nowych rodzin. Największy problem jest ze starszaki, zwłaszcza z wiejskimi kundlami, które całe życie były na łańcuchu. Na nowych opiekunów czekają dłużej, jednak i im - dzięki pracownikom schroniska - się to udaje. Spora



FOT. MARCIN BRADKE

grupę stanowią też na Ślázowej „psi rezydenci”, mieszkający tam od lat. To, między innymi, sunia Conchita (pojawiła się, gdy swe największe triumfy święciła Conchita Wurst), zwana przez pracowników po prostu Kielbasą, stareńka Muszka, znaleziona w przydrożnym rowie oraz Puszek - kilkunastoletni kundel. Są tu od dawna i - zapewne - pozostaną do końca swoich dni.

- Pies, który do nas trafia, przechodzi kilkunastodniowy okres kwarantanny - mówi dyr. Białoszewska -. Jeśli w tym czasie jego pan się nie zjawi, psiak jest sterylizowany i pozostaje na kolejne siedem lub osiem dni. Dopiero potem może być adoptowany. Na szczęście coraz więcej ludzi przygarnia czworonogi - zarówno psy, jak i koty.

Są tacy, którzy czekają na wybrane psy - sam to obserwowałem kilka razy - oczywiście najchętniej młode, rasowe i małe. Potrafią na korytarzu przesiedzieć całą noc, by zdobyć ukochanego pupila. Oby tylko byli dla niego lepsi, niż poprzedni właściciele.

Pytana na koniec naszej rozmowy o swoje marzenia dyrektor schroniska mówi krótko: Schronisko to moja praca, miłość i życie. Chciałabym jednak, by naszych podopiecznych było coraz mniej. Wiem, że bezdomności zwierząt nie da się w całości zlikwidować, jednak wierzę, że ludzie rozumieją, iż nasi „bracia mniejsi” oczekują miłości, przyjaźni i zrozumienia tak samo jak my.

MARCIN BRADKE

„Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność”
Emily Dickinson

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz słowa otuchy w tych bardzo trudnych chwilach, naszej koleżance Ani Jara - niezłomnej, z powodu śmierci męża

ś. † P.

Piotra Jara

składają koleżanki i koledzy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” przy „POLTEGOR-INSTYTUT” Instytucie Górniczego Odkrywkowego we Wrocławiu

„Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek, a wspomnień nikt nie odbierze, zawsze będą z nami.....”

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi i Przyjaciela, wieloletniego członka naszej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” i Społecznego Inspektora Pracy

ś. † P.

Mariana Wygody

Pogrążeni w smutku składamy kondolencje na ręce Jego Rodziny i najbliższych koleżanki i koledzy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” przy „POLTEGOR-INSTYTUT” Instytucie Górniczego Odkrywkowego we Wrocławiu

Jerzemu Borucie Wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy z NSZZ „Solidarność” Tauron Kraków Oddział we Wrocławiu

Maryli Smolińskiej wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Siostry

składają koleżanki i koledzy z Rady Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Koleżance Hannie Nowik wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męza

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” przy Dolnośląskim Centrum Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu

Z żalem zawiadamiamy, że odszedł nasz Przyjaciół i wspaniały Kolega

ś. † P.

Stanisław Charchalski

członek Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność”.
Rodzinie składamy wyrazy współczucia.
Koleżanki i koledzy z MOZ-u Emerytów i Rencistów

Bogusławie Bernas wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Syna

składają Koleżanki i Koledzy z Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Koledze Przemysławowi Jaworskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” przy Dolnośląskim Centrum Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu.

Z żalem zawiadamiamy, że odszedł do wieczności pierwszy przewodniczący Zarządu Międzyzakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „S” Ziemi Brzeskiej

ś. † P.

Mieczysław Hoffman.

Cześć Jego pamięci
Koledzy z NSZZ „Solidarność” Ziemi Brzeskiej

Pozostał trwały ślad w ludziach

Odszedł człowiek wielkiego serca, odważnego ducha, mama i żona, aktorka, reżyserka. Opisywała otaczający świat wspólnie z ludźmi odrzuconymi przez współczesny świat.

Na ceremonii pożegnania na wrocławskim Kielczowie nie zabrakło rodziny, przyjaciół i współpracowników. Żałobnicy często byli w przenikających się rolach.

Najczęściej wszystkimi jednocześnie bowiem tworzyli wielką rodzinę o wspólnych wartościach. Przyjechali przyjaciele z jeleniogórskiej Solidarności, którzy przez całe lata stanu wojennego i końcówki PRL-u ochraniaли i korzystali z talentu, odwagi i zaangażowania ówczesnej aktorki Teatru imienia Norwida. Niezależny Teatr Scena Czerdzieści i Cztery i grupa Nie

Samym Teatrem to nazwy ważne w dziejach teatru w Polsce. Pojawili się koledzy z wrocławskich scen Lalek i Współczesnej. Pojawili się walczący ze swoją śmiertelną chorobą marszałek senior Kornel Morawiecki. Przyjaciele i rodzina z integracyjnego Teatru Lalka, gdyż w tej instytucji role się głęboko uzupełniały. Było wiele łez i szczerych słów pożegnania.

Ilość osób, które towarzyszyły Renacie Jasińskiej Nowak w przeżywaniu kolejnych dni ciężkiej choroby była niezwykle. Podobnie było w kaplicy cmentarnej. Jeżeli po największym kontenerowcu na oceanie nie pozostaje nawet ślad rozprutej wody to po Renacie i jej arce został trwały ślad w ludziach. Wdzięcznych, Opatrzności, że spotkali tę wybitną kobietę na swoich drogach – powiedział Kornel Morawiecki.



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

TB

Dziękowali mu za oddanie dla Ojczyzny

Z udziałem premiera Matusza Morawieckiego, z asystą wojskową, odbył się uroczysty pogrzeb Romualda Lazarowicza. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się Mszą św. w kościele pw. św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu. Później w strugach deszczu ruszył kondukt pogrzebowy.

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, zmarłemu Romualdowi Lazarowiczowi za wybitne zasługi w upowszechnianiu historii Polski, za działalność społeczną, przyznano pośmiertnie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Romuald Lazarowicz był wnukiem majora Adama Lazarowicza ps. „Klamra” skazanego na śmierć w 1951 roku za przynależność do Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, wyrok wykonano 1 marca (stąd też w tym dniu obchodzony jest w Polsce od 2011r. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych).

Tato Romualda płk Zbigniew Lazarowicz ps. „Bratek” zmarł dwa lata temu, był również działaczem podziemia niepodległościowego

w czasie II wojny światowej oraz powojennego podziemia antykomunistycznego.

W czasach PRL Romuald Lazarowicz ps. „Bożena” zajmował się działalnością opozycyjną. Od 1978 roku był kolporterem wydawnictw podziemnych. W latach 1979-90 był związany - jako współredaktor i autor z „Biuletynem Dolnośląskim”. W 1980 r. wstąpił do NSZZ „Solidarność”.

Od 13 grudnia 1981 r. do maja 1982 r. był redaktorem naczelnym podziemnego „Z dnia na dzień” – pierwszego w Polsce regularnego

go czasopisma stanu wojennego. W 1982 r. współtworzył Solidarność Walcząca. Był współtwórcą podziemnego Radia Solidarność Walcząca, działającego na Dolnym Śląsku w latach 80. Pierwszą audycję nadano 27 czerwca 1982 roku.

W ostatnim pożegnaniu współtwórcy Solidarności Walczącej uczestniczył też Marszałek Senior Kornel Morawiecki i wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak.

Hołd zmarłemu oddała delegacja dolnośląskiej „Solidarności” wraz z poczem sztandarowym.

JANUSZ WOLNIAK



Pogrzeb Romualda Lazarowicza miał państwowy charakter

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Młodzi budują swój charakter

Na sali gimnastycznej gwar i szum. „I po co nam to? – 14- i 16-latki ze sceptycyzmem zaczynają zajęcia. „Zaczynamy naszą wielką przygodę na wyspie skarbów” – mówi prowadzący, wskazując na ogromną, drewnianą piracką skrzynię.

Kto z Was chciałby znaleźć taki prawdziwy, najważniejszy w jego życiu skarb?”

Gwar cichnie, młodzież coraz bardziej wciąga się w narrację. Z minuty na minutę otwarcie mówi o tym, że marzy o miłości na całe życie, założeniu rodziny, by być kochanym i kochać do końca swoich dni”.

Tak wyglądają zajęcia Archipelagu Skarbów, które przygotowują młodzież do rozumienia swoich emocji i zachodzących w okresie dojrzewania emocjonalnych zmian. Podpowiadają, jak nimi zarządzać tak, by nie wejść w problemy, takie jak narkotyki, alkohol, przed-

– mówi 15-letnia Ula. – I odmawiać, jeśli jakaś propozycja kolegi mi się nie podoba.

– Zrezygnowałem z palenia – mówi 16-letni Bartek. – Nie chcę już, by rządził mną nałóg.

Archipelag Skarbów jest programem dla młodzieży od 13. roku życia. Ma pozytywną rekomendację Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Zdrowia (jest wpisany do „Systemu standardów i rekomendacji programów profilaktycznych”). Warsztaty są bezpłatne.

Młodzi ludzie ze szkoły (najczęściej 100–200 uczniów) gromadzą się na auli lub sali gimnastycznej, by w ciągu 4 godzin przez dwa dni

jest piękne, ale bywa ślepe). Poznają mechanizmy uzależnienia np. od alkoholu. Trenerzy poprzez zaciekawienie i praktyczne wskazówki zachęcają młodzież do kształtowania

mocnego charakteru. Z badań prowadzonych po szkoleniach i z entuzjastycznych reakcji młodych ludzi wynika, że każdy z nich wykorzystuje wskazówki już w dniu warsztatów.

Kreatywność, która zachęca

W Archipelagu Skarbów trenerzy posługują się różnymi metodami pracy z grupą. Młodzi z uwagą oglądają udźwiękowane prezentacje multimedialne, krótkie filmiki i muzykę. Coraz chętniej włączają się w dynamiczne

nografii”, „Znaczenie trzeźwości od alkoholu w miłości”, „Jak radzić sobie z tygrysem złości”. Po zakończeniu programu mogą korzystać ze wspierającej ich rozwój strony internetowej (prawie 50 000 wejść rocznie) i zadawać pytania trenerom poprzez email.

Rozum pomaga

Archipelag Skarbów to także spotkania informacyjno-szkoleniowe dla nauczycieli i rodziców. Pomagają one udzielić skutecznego wsparcia młodym ludziom w dalszej pracy nad kształtowaniem charakteru. Na życzenie szkół nauczyciele otrzymują konspekty do prowadzenia zajęć umacniających te treści.

A co o programie mówią nauczyciele? „Program pomógł prowadzić otwarte rozmowy na trudne tematy, zaobserwowałam też większy szacunek chłopców do

dziewcząt, zmniejszenie zachowań uprzedmiotawiających w relacjach chłopak–dziewczyna”. „Program wyłonił wiele talentów. Uczniowie zobaczyli, że nie są samotni w swoich poglądach”. „Uczennice klas III wyraziły chęć zmiany postrzegania swojej osoby: z celebrowania ciała na rozwój rozumu”.

– Zadaniem Archipelagu Skarbów jest spełnienie roli „lodołamaacza” mitów podkultury dotyczących miłości i seksualności – podsumowuje dr Szymon Grzelak. – Program ma być silnym komunikatem wskazującym na drogę zdrowego rozwoju.

Dlatego warto, byśmy my – rodzice, krewni, nauczyciele – podzielili się pomysłem zaproszenia trenerów Archipelagu do naszej szkoły.

DOROTA NIEDŹWIECKA
Więcej o programie: <http://www.program.archipelagskarbow.eu>



Młodzi ludzie, podczas szczerej rozmowy, sami jasno wskazują, na jakich wartościach im zależy.

wczesne kontakty seksualne, lecz by korzystać z nich do zbudowania szczęśliwej przyszłości, w tym: związku na całe życie.

Pasje kontra uzależnienia

– Program uczy zdrowego i mądrego stylu życia – wyjaśnia dr Szymon Grzelak, psycholog i jego autor. – Archipelag Skarbów pokazuje młodym ich ogromny pozytywny potencjał – zupełnie inaczej niż o młodzieży mówią masowe media.

Podczas gdy większość programów profilaktycznych dotyczy szczegółowych celów: działania przeciwalkoholowego, przeciwnarkotykowego, zapobiegania przemocy czy profilaktyki ciąży nastolatki, Archipelag wpływa całościowo na sposób myślenia nastolatków.

– Dzięki niemu uwierzyłam w to, że jako człowiek mam wartość

brać udział w ciekawej i praktycznej przygodzie.

Życiowe marzenia

– Podczas warsztatów młodzi ludzie zamieniają się w poszukiwaczy skarbu, jakim jest głębokie szczęście, trwała miłość i realizacja w życiu własnych pasji i marzeń – wyjaśniają trenerzy.

– Punktem wyjścia w pracy z młodzieżą jest uświadomienie uczestnikom ich najgłębszych pragnień i marzeń, w tym zwłaszcza marzenia o pięknej, trwałej miłości na całe życie, która z biegiem lat będzie rosła – dodają.

W trakcie warsztatów młodzi ludzie poznają zasady, jakie rządzą uczuciami. Otrzymują konkretne wskazówki, jak radzić sobie ze złością, gniewem, z pobudzeniem seksualnym i zakochaniem (które

ćwiczenia, odpowiadają na pytania, głosują. Podczas zajęć poważne treści przeplatają się z humorem i zabawą.

W programie stawia się na pasje i umiejętności młodzieży. Chętni biorą udział w festiwalu twórczości, z dnia na dzień przygotowując wiersze, plakaty, piosenki lub prezentacje komputerowe, na tematy takie, jak: „Stop por-



Dotarcie uczniów do skrzyni ze skarbami symbolizuje osiągnięcie życiowej satysfakcji.



Podczas zajęć Archipelag Skarbów w jednej z podwroclawskich szkół.

HUMOR

Złote myśli

Chcesz się dowiedzieć prawdy o sobie, pokłóć się z przyjacielem.

Gdy sierpień wrzos rozwija, jesień krótka, szybko mija.

Im wyżej siedzisz, z tym większym hukiem zlecisz.

Kawałek chleba nie spadnie z nieba – pracą na niego zarobić trzeba.

Kiedy Pan Bóg zamyka wszystkie drzwi, zawsze zostawia jakieś uchylone okno.

Reguła prosta, że aż ostupia: kto się wymądrza ten się wygtupia.

Trzej najlepsi lekarze: dr Spokój, dr Dieta i dr Humor.

Byłoby dłuższe lato, gdyby nie zima.

Dobrego więzienie nie zepsuje – złego Kościół nie naprawi.

Kto nie ma nic, nie ma nic do stracenia.

Muru głową nie przebije, a morza nikt nie wypije.

SUDOKU nr 10

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

7		4	1					
				6				
9		3	5	7	8			
	7	2		3				8
	9	1				7	6	
6				4		2	9	
			4	9	2	8		6
				1				
					7	1		2

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 16 września 2019 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 10*. Nagrodę za rozwiązanie sudoku z poprzedniego numeru wylosowała pani Teresa z Wrocławia. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.

ZABAWA...



Rozmawiają dwie przyjaciółki:
– A ja mam jutro z mężem dzień przymierza i zgody.

– Jak to?

– Normalnie, jedziemy do centrum handlowego – ja przymierzam, on się zgadza.

○○○○

Mąż wrócił z pracy i zastał żonę ze swoim przyjacielem w łóżku. Wyjął z szuflady pistolet, przyłożył mężczyźnie do głowy i pociągnął za spust. Na to odzywa się wkurzona żona:

– No, pięknie! Rób tak dalej, to nie będziesz miał żadnych przyjaciół!

○○○○

– Panie władzo, proszę mnie przeprowadzić przez jezdnię...

– Oczywiście, droga babciu, pomogę wam, jak tylko światło zmieni się na zielone.

– A wtedy to ja mogę sobie sama przejść!

○○○○

Polska jest tak religijnym krajem, że chrzci się tu nawet paliwo.

○○○○

Żona stoi naga przed lustrem, oglądając się krytycznie, wreszcie powiada do męża:

– Wydaje mi się, że wyglądam okropnie! Powiesz mi jakiś komplement?

– Masz świetny wzrok!

○○○○

Dwaj koledzy spotykają się w barze.

– Cześć! Zdałeś w końcu prawo jazdy?

– Eee... Słabo. Nawet nie zaczęliśmy i już nie zdałem.

– Co? Ale jak to? Mów, co się stało!

– No to było tak... Wsiadłem do samochodu, a instruktor mówi „Nie zdał pan”. Pytam „Dlaczego?”, a on „Bo usiadłeś na tylnym siedzeniu”.

○○○○

Zbiera się kierownictwo i mówi do podwładnych.

– Mamy dwie nowiny: dobrą i złą. Od której zacząć?

– Od dobrej.

– Jutro nie pracujemy.

– A zła?

– A wy pracujecie.

○○○○

Rosyjska reprezentacja potrzebuje takiego trenera jak Stalin. Tak by ich motywował:

– Nie zdobędziecie złota, to znajdziecie je na Magadanie.

○○○○

Pająk do pająka:

– Ale sieć uplotłem, mucha nie siada.

○○○○

– Kto cię poznał z twoją żoną?

– To był przypadek, nie ma nawet kogo winić...

○○○○

– Jeździcie z mężem na urlop razem czy oddzielnie?

– W zeszłym roku pojechaliśmy osobno. Mnie bardzo się podobało.

– A mężowi?

– Nie wiem, jeszcze nie wrócił.

○○○○

Wędkarz Wiesław nie kupił żonę kwiatów od 20 lat, wyznając zasadę, że złowionej ryby nie ma sensu nęcić.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

